

S. Jędrzychowski spotkał się z W. Scheelem

W ramach toczących się rokowań PRL — NRF wczoraj w godzinach rannych w gmachu MSZ w Warszawie odbyło się spotkanie przewodniczących obu delegacji — ministrów spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego i Waltera Scheela. W rozmowie wzięli udział zastępcy przewodniczących obu delegacji. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
13
LISTOPADA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 270 (8314)
Cena 50 gr

Zakończenie rozmów delegacji PRL w Bukareszcie

Podpisanie nowego układu o przyjaźni między Polską a Rumunią

W czwartek 12 bm. o godz. 16.30 czasu bukareszteńskiego, a o godz. 15.30 czasu warszawskiego nastąpiło w Bukareszcie uroczyste podpisanie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii. Podpisy pod tym dokumentem złożyli szefowie partii i rządów obu krajów — Władysław Gomułka i Nicolae Ceausescu oraz Józef Cyrankiewicz i Ion Georgehe Maurer.

Bezpośrednio po zakończeniu ceremonii podpisania układu w wielkiej sali Pałacu Republiki odbyło się spotkanie przywódców partyjnych i państwa wchodzących w skład Rumunii z przedstawicielami polskimi. W trakcie tego spotkania — wiecu przyjaźni rumuńsko-polskiej Nico-

lae Ceausescu i Władysław Gomułka wygłosili przemówienia. W czwartek został podpisany także protokół przewidujący dalsze rozszerzenie współpracy gospodarczej i technicznej między obu państwami. W tym samym dniu przed południem, podczas spotkania w pełnym składzie obu partyjno-rządowych delegacji nastąpiło zakończenie oficjalnych rozmów. Tym razem tematem dyskusji — toczącej się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze — były problemy rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego i ogólnej sytuacji międzynarodowej. Wieczorem delegacja partyj-

no-rządowa PRL z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem wyjechała w salach Centralnego Domu Armii Rumuńskiej przyjeździe na cześć Komitetu Centralnego RPK i Rady Ministrów SRR.

Wizyta przyjaźni polskich przywódców dobiegła końca. W piątek rano polska delegacja partyjno-rządowa powraca do kraju. (PAP)

Obserwacja lotu stacji „Luna-17”

Agencja TASS informuje, że pracownicy obserwatorium w sokołowskim Zaitlijskim Alatau obserwowali w nocy z 11 na 12 bm. za pomocą aparatury optyczno-fototelewizyjnej lot automatycznej stacji „Luna-17”.

Obserwacje rozpoczęto w chwili gdy stacja znajdowała się w odległości 20 tys. km od Ziemi, a zakończono, gdy oddaliła się jeszcze o 33 tys. km.

Według informacji z Duszanbe, w tym samym czasie z pomocą aparatury telewizyjno-optycznej obserwowali „Luna-17” uczeni Instytutu Astrofizyki Akademii Nauk Tadżykistanu. Użytkownik interesujące dane o locie stacji, którą obserwowano jako obiekt odpowiadający gwiazdzie dwunastej wielkości. (PAP)

20-lecie „Ruchu”

W służbie czytelnika

„Ruch” rozprowadza codziennie 8 mln egz. gazet; jednorazowy nakład całej kolportażnej prasy wynosi 31,4 mln egz. „Ruch” kolportuje 968 tytułów prasy krajowej i ponad 13 tys. tytułów prasy zagranicznej, sprawowanej z 81 krajów. Dostarcza je do wszystkich miejscowości w kraju, do 28 tys. kiosków i innych punktów sprzedaży w mieście i na wsi, do 70 tys. zakładów pracy. Jeśli w pierwszym roku działalności na jeden punkt sprzedaży przypadało 21 tys. mieszkańców, to obecnie jeden punkt sprzedaży służy 1.140 mieszkańcom.

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się 11 bm. uroczysta akademicka z okazji 20-lecia PUPiK „Ruch”. (PAP)

Von Thadden nie rezygnuje

Przywódca neonazistów zachodniemieckich Adolf von Thadden wezwał członków swojej partii do aktywnych poczynań przeciwko polityce rządu NRF, przeciwko ratyfikowaniu układu zawartego między ZSRR a NRF oraz przeciwko uznaniu realnej sytuacji, jaka ukształtowała się po drugiej wojnie światowej.

Von Thadden oświadczył, że „NPD nie kapituluje” i będzie walczył nadal o realizację swych celów.

R. Barzel o Berlinie Zach.

W wywiadzie dla „Berliner Morgenpostu” przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel nawiązał do politycznej sytuacji w Berlinie Zachodnim, stwierdzając, że CDU/CSU nie zaprzecza żadnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, które by wykluczało jego polityczne powiązanie z federacją.

Rakiety USA dla Izraela

AFP dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że lotnictwo izraelskie zostało zaopatrzone przez USA w nowoczesne rakiety amerykańskie.

Minister G. Thorn z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych — Stefana Jędrzychowskiego przybył 12 bm. z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych i handlu zagranicznego Luksemburga — Gaston Thorn z małżonką.

Tego dnia minister Gaston Thorn złożył w gmachu MSZ wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi Jędrzychowskiemu.

Następnie rozpoczęły się oficjalne polsko-luksemburskie rozmowy polityczne, które prowadzą obaj ministrowie. (PAP)

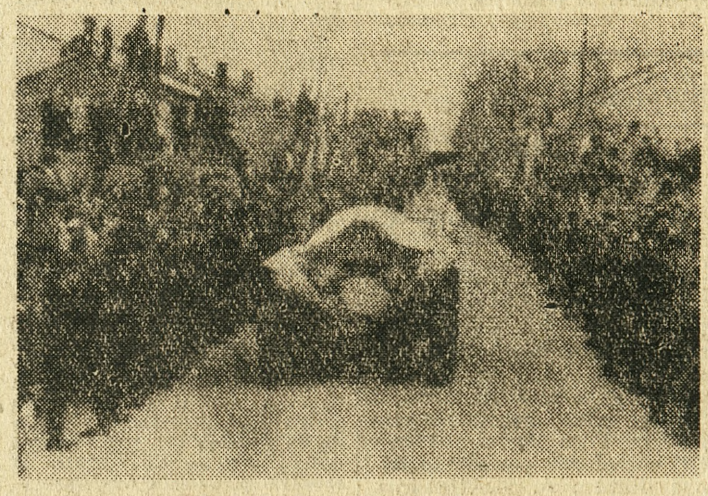
Nabożeństwo żałobne w Notre Dame Pogrzeb w Colombey-les-Deux-Eglises Ostatnia droga wielkiego Francuza

Tysiące ludzi zgromadzonych wzdłuż trasy prowadzącej z wiejskiej posiadłości generała de Gaulle'a la Boissierie do małego kościoła w Colombey-les-Deux-Eglises żegnało byłego prezydenta Francji. W prostej, dębowej trumnie spowitej flagą o barwach narodowych Francji po raz ostatni przebywał tę drogę.

Dziesięciu młodych mieszkańców Colombey-les-Deux-Eglises przeniosło trumnę ze

Na zdjęciu: Transporter opancerzony wiezie trumnę ze zwłokami generała w kierunku cmentarza.

CAF — AP — telefoto



zwłokami generała de Gaulle'a z samochodu wojskowego do kościoła, a następnie na cmentarz. O godzinie 15.00 czasu miejscowego, dokładnie w chwili gdy trumna ze zwłokami generała de Gaulle'a przeniesiona została z samochodu do kościoła rozległo się bicie wszystkich dzwonów w całej Francji.

O godzinie 16.05 po krótkiej uroczystości żałobnej w miejscowym kościele, zwłoki generała de Gaulle'a spoczęły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Colombey-les-Deux-Eglises obok jego córki Anny, zgodnie z jego ostatnią wolą.

W czwartek przed południem w średniowiecznej paryskiej katedrze Notre Dame odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, dla złożenia pośmiertnego hołdu generałowi Charles de Gaulle'owi przybyli tu, prócz dostojników francuskich z prezydentem Republiką Pompidou na czele, liczni wybitni politycy z pięciu kontynentów świata, w tym wielu szefów państw i rządów.

Mszę żałobną celebrował kardynał Marty, arcybiskup Paryża. Wezwał on na wstępie obecnych, by w milczeniu uczcili pamięć zmarłego męża stanu, który odegrał tak ogromną rolę w dziejach Francji i świata, obecnie zaś odszedł do wieczności.

Jak podała Agencja France Presse przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgoraj złożył 25 minutową wizytę przywódcy i prezydentowi Francji Pompidou w Pałacu Elizejskim.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego Nikołaj Podgoraj oświadczył dziennikarzom, że w imieniu narodu radzieckiego wyraża kondolenie szefowi państwa francuskiego w związku ze śmiercią generała de Gaulle'a. Podczas tego spotkania obaj mężowie stanu, nawzajem od ostatniej wizyty prezydenta Pompidou w Związku Radzieckim, przedyskutowali sprawę dalszego zacieśnienia współpracy radziecko-francuskiej. (PAP)

Sesja dziennikarzy

Wyborcy-FJN-Prasa

Dzisiaj w Sielinku w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym, rozpoczyna dwudniowe obrady Ogólnopolska Sesja Dziennikarzy — Członków Klubu Łączności SDP. Organizatorami jej są: Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, Klub Łączności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Do Wielkopolski przyjeżdżają dziennikarze, których praca zalega się z programem Frontu Jedności Narodu. Stąd też i tematyka sesji: skargi i zażalenia — przyczyny ich powstawania — płynące stąd wnioski.

Miejscem dwudniowej sesji jest powiat nowotomyski, którego społeczeństwo znane jest z aktywnego udziału w realizacji programu FJN. Uczestnicy sesji spotykają się m. in. z aktywnym polityczno-gospodarczym Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku oraz Fabryki Koszul w Zbąszyniu.

Dwudniowa sesja pozwoli na zapoznanie dziennikarzy z całą Polską z problematyką naszego regionu. Serdecznie witamy gości w województwie poznańskim.

Dwa bataliony rządowych wojsk kambodżańskich w zasadzce

Poważne straty USA w Wietnamie Płd.

W Kambodży oddziały patriotów khmerskich odnoszą coraz większe sukcesy. Partyzanci urządzili na drodze nr 7 zasadzkę, w którą wpadły dwa rządowe bataliony piechoty. Przerwany został całkowicie kontakt radiowy z tymi oddziałami. Utracono również połączenie radiowe z dwoma kompaniami wysłanymi im na pomoc.

Zasadzka została urządzona 7 km od miasta Skoun. Obserwatorzy wojskowi twierdzą, że ostatnie wydarzenia w tym rejonie wyraźnie świadczą, że

sily partyzanckie mają tam zdecydowaną przewagę.

Dowództwo wojskowe USA ogłosiło kolejny komunikat o stratach wojsk amerykańskich w Wietnamie. Rzecznik dowództwa podał, że w ub. tygodniu zginęło w działaniach bojowych 31 wojskowych USA, a 104 zostało rannych.

Tym samym — jak powiedział rzecznik — w walkach zginęło dotychczas łącznie 43.959 wojskowych USA, a 261.559 odniosło rany.

KONSULTACJE NIXON — BRUCE

Prezydent USA Nixon, przebywający w Paryżu na uroczystościach żałobnych po zgonie generała de Gaulle'a, spotkał się z głównym negocjatorem amerykańskim na rozmowach pokojowych w sprawie Wietnamu, ambasadorem Davidem Bruce'em. (PAP)

Katastrofalne skutki powodzi w Wietnamie Płd.

12 bm. w ambasadzie Republiki Wietnamu Południowego w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której charge d'affaires a. i. Le Van Nhut omówił skutki powodzi, jaka ostatnio nawiedziła terytorium Wietnamu Południowego.

Silne deszcze, burze i powodzie, jakie wystąpiły w Wietnamie Południowym w ostatniej dekadzie października spowodowały wielkie straty materialne i pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach. Wiek sześć z nich stanowią osoby, które władze marionetkowe zamknęły w tzw. wioskach strategicznych i obozach koncentracyjnych. Wezbrane wody porwały 2 tys. wieśniaków z obozów koncentracyjnych Thuong Duc i Kiem Lam oraz 4 tys. osób z obozów w Hoi An i w wschodniej części regionu Duv Xuven. Część z nich utonąła. Ocenia się, że dach nad głową straciło przeszło 30 tys. ludzi. (PAP)

Polsko-czechosłowacki wiec przyjaźni

Sroda 11 bm. była trzecim dniem pobytu delegacji Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem w Czechosłowacji. Tego dnia rano delegacja opuściła Bratysławę udając się do Ostrawy, głównej miasta zagłębia przemysłowego Czechosłowacji — okręgu północno-morawskiego.

Delegacja Sejmu zwiedziła tu hutę im. Klementa Gottwalda.

Pod hasłem przyjaźni polsko-czechosłowackiej odbył się w hucie wiec z udziałem załogi, gospodarzy okręgu i polskich gości. (PAP)

Radziecka delegacja handlowa w Pekinie

Jak podała agencja TASS, w czwartek do Pekinu przybyła rządowna delegacja handlowa ZSRR z wiceministrem handlu zagranicznego Gieorgijem Rażickim i G. Griszinem na czele w celu przeprowadzenia rozmów na temat handlu między ZSRR i ChRL.

Na lotnisku radziecka delegacja powitał wiceminister handlu zagranicznego ChRL Li Cien i inne osobistości. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z możliwością większych przejaśnień. Miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 8 st. na wschodzie do plus 12 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne, porzywiste z kierunków południowo-zachodnich.

Jordania proponuje reorganizację frontu wschodniego z Izraelem

Jak donosi zazwyczaj dobrze poinformowany, bejrucki dziennik „Al-Kifah”, powołując się na źródła jordańskie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Jordania zwróciła się do Iraku o oddanie 12 tys. irackich wojsk stacjonujących w północnej Jordanii pod dowództwo króla Husajna, lub wycofanie ich. W tej sprawie premier Jordani, Wasfi Tell wyśtosił notę do rządów krajów arabskich.

Rząd Jordani apeluje w noce o wprowadzenie w życie planów reorganizacji wschodniego frontu arabskiego z Izraelem.

Organ prasowy Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny „Al Fatah” poinformował, że lotnictwo izraelskie zaatakowało w środę rejon doliny Jordanu.

W czwartek ilustrowany magazyn kairski „Al-Musawir” zamieścił wywiad z przewodniczącym Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem.

G. Habasz ponownie sekretarzem LFWP

Jak głosi komunikat Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, po dany w czwartek w Bejrucie, George Habasz został ponownie wybrany przez Komitet Centralny LFWP sekretarzem generalnym tej organizacji palestyńskiej.

kańskie typu „Shrike”. Kola oficjalne odmawiają wszelkich komentarzy na temat trwających podobno dostaw tej broni. Rakiety „Shrike” były w swoim czasie używane przez Amerykanów pod czas bombardowań terytorium DRW.

Nowy ambasador PRL w ChRL

W czwartek przybył do Pekinu nowo mianowany ambasador nad-

Arafat ujawnia, że niedawno kilka osobistości arabskich z zachodniego brzegu Jordanu zwróciło się doń z prośbą o wyrażenie opinii na temat zorganizowania konferencji na terytoriach okupowanych przez Izrael, która ogłosiłaby odwołanie zachodniego brzegu od Jordani. Osobistości te twierdziły, że ostatnia masakra Palestyńczyków w Jordani — stawiała mieszkańców zachodniego brzegu niechętnie wobec władz jordańskich.

Odpowiedź Arafata na tę propozycję jest następująca: „Nie jesteśmy zdradkami i nigdy nimi nie będziemy. Nie zgodzimy się na utworzenie zdeformowanego państwa palestyńskiego, które byłoby „strefą buforową” i nie służyłoby rewolucji palestyńskiej”. (PAP)

wschodni były głównymi tematami rozmów, jakie przeprowadził w czwartek przed południem minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko i szef włoskiej MSZ Aldo Moro. Pierwsze dwie rundy rozmów pomiędzy ministrem Gromykiem i Aldo Moro dotyczyły głównie spraw odroczenia, rozbrojenia i zwolnienia europejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa.

R. Minichiello skazany

W środę, wyrokiem sądu rzymskiego, 21-letni Rafael Minichiello, amerykański żołnierz piechoty morskiej, który 30 października ubiegłego roku uprowadził samolot typu „Boeing 767” z San Francisco do Rzymu, skazany został na 7,5 roku więzienia.

„Za Wolność i Lud” — tygodnikiem

Od 1 stycznia 1971 r. czasopismo „Za Wolność i Lud” — ukazujące się obecnie 2 razy w miesiącu — wejdzie na rynek czytelników jako tygodnik. Zwiększona częstotliwość ukazywania się organu prasowego Związku daje lepszą sposobność do informowania i polebienia problemom zarówno krajowym jak i zagranicznym.

Rozmowy A. Gromyko — A. Moro

Sytuacja w rejonie Morza Śródziemnego oraz konflikt blisko-

Seminarium redaktorów prasy zakładowej

Wczoraj w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych rozpoczęło się 2-dniowe seminarium dla członków Wojewódzkiego Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej. W godzinach przedpołudniowych z uczestnikami seminarium spotkali się m. in.: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Marian Jakubowicz, zastępca kierownika tegoż Wydziału — Stefan Nowak, I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — Kazimierz Buchert oraz sekretarz WKZZ — Jerzy Męczyński.

O wynikach ogólnopolskiej narady redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji, poświęconej analizie działalności publicystycznej oraz aktualnym zadaniom środków masowej propagandy w dziedzinie spraw ekonomicznych, poinformował uczestników seminarium przewodniczący Komisji Prasy i Wydawnictw KW PZPR Lesław Tokarski. Mówca przedstawił m. in. problemy ekonomiczne, które w pierwszej kolejności powinny znaleźć odzwierciedlenie na łamach prasy zakładowej. Podkreślił także potrzebę doskonalenia wiedzy i umiejętności dziennikarzy w zakresie publicystyki ekonomicznej oraz większej odpowiedzialności w podejmowaniu tej problematyki.

M. Jakubowicz omawiając rolę gazet zakładowych stwierdził, że w skali krajowej Poznań zajmuje jedno z czołowych miejsc. Jeśli chodzi o liczbę pism zakładowych. Obecnie ukazuje się u nas 6 tytułów: „Motowidła” (Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych), „Nowi-

ny PFET”, „Stomilowiec”, „Żyć i Pomić”, „Nasza Trybuna” — HCP i „Perspektywy” — pismo międzyzakładowe z dzielnicy Nowe Miasto. Łączny jedno-razowy nakład tych gazet wynosi około 36,5 tys. egzemplarzy. Mówiąc o zadaniach dla redakcji gazet zakładowych M. Jakubowicz zwrócił także uwagę na potrzebę większego zainteresowania się realizacją wizualnej propagandy ekonomicznej.

Kolejne wczorajsze wykłady seminarium poświęcone były roli i zadaniom informacji i propagandy ekonomicznej w zakładzie pracy oraz doświadczeniom Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych w praktycznym wdrażaniu nowego systemu budów. Dzisiaj przewidziana jest informacja o założeniach Festiwalu Kulturalnego WKZZ oraz wykład na temat problemów nowoczesnej obywatelskości i obywatelskości w środowisku pracy i w szkole. (map)

Nowy film WFD

„Poznań 1939-42”

W kinie Domu Kultury MO odbył się wczoraj pokaz filmu dokumentalnego pt. „Poznań 1939-42” zrealizowanego przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Realizatorem tego obrazu jest Antoni Staśkiewicz, który również wraz z red. Zbigniewem Szymańskim napisał scenariusz. Film „Poznań 1939-42” jest pierwszym samodzielnym filmem A. Staśkiewicza, który dotychczas uczestniczył w realizacji wielu dokumentów jako operator.

Film „Poznań 1939-42” opowiada o pierwszych latach okupacji w stolicy Wielkopolski. Realizatorom udało się znaleźć sporo autentycznych materiałów niemieckich mówiących o terrorze i prześladowaniu Polaków — mieszkańców Poznania. W filmie wykorzystano unikalne nagranie na płytę przebiegu rozprawy 17-letniego Polaka skazanego na karę śmierci. Sporo miejsca poświęcono „Witaszkowcom” — grupie osób prowadzących w pierwszych latach okupacji w Poznaniu walkę z okupantem.

Po filmie odbyła się dyskusja, w której podkreślano m. in., że „Poznań 1939-42” jest pierwszym dokumentem filmowym dotyczącym okupacji w Poznaniu. (s)

Układ polsko-rumuński potwierdzeniem rozwoju wzajemnej przyjaźni i współpracy

SKRÓT PRZEMÓWIENIA W. GOMUŁKI

Przypadł mi zaszczyt powitać Was — stwierdził W. Gomułka — w imieniu polskiej delegacji partyjno-rządowej. Na zaproszenie najwyższych władz partyjnych i państwowych socjalistycznej Rumunii przybyliśmy do was z wizytą przyjaźni. W czasie naszego kilkudniowego pobytu w waszym kraju, ludzie pracy zarówno Bukaresztu jak i Kraju gdzie gościliśmy, okazali nam, jako przedstawicielom narodu polskiego, szczere i głębokie uczucia przyjaźni, niezliczone dowody sympatii i braterstwa. Niech mi wolno będzie z tego miejsca wyrazić gorące podziękowanie za to braterskie przyjęcie naszej delegacji i zarazem przekazać wam i całemu ludowi pracującemu Socjalistycznej Republiki Rumunii serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od całego narodu polskiego.

Przed chwilą podpisaliśmy Układ o Współpracy, Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii. Układ ten wyraża wolę dalszego umacniania przyjaźni i sojuszu, które łączą oba nasze państwa i wyrażają ze wspólnoty ustroju społecznego i zasadniczych interesów Polski i Rumunii.

Omawiając pomysły rozwój polsko-rumuńskiej współpracy W. Gomułka stwierdził m. in. Wymiana handlowa między Polską a Rumunią wzrosła od 1948 roku prawie jedenastokrotnie i zbliża się do poziomu ok. pół miliarda złotych dewizowych rocznie. W obecnym pięcioleciu wzajemne obroty zwiększają się średnio rocznie o 12 procent. Niemal połowę wzajemnych dostaw stanowią dziś maszyny i urządzenia przemysłowe.

Naszym wspólnym, nadrzędnym celem jest utrzymanie pokoju. Uczestnicząc w obronnym Układzie Warszawskim wnosimy swój wkład do wspólnej walki państw obozu socjalistycznego o przekształcenie Europy w kontynent pokojowej stabilizacji, o zbudowanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w interesie wszystkich narodów. Życie potwierdziło słusność i dalekowszroczność polityki zagranicznej państw socjalistycznych, które od pierwszych chwil po zakończeniu II wojny światowej uparcie walczyły o utrwalenie i uznanie terytorialno - politycznego status quo oraz pełne poszano-

wanie integralności i suwerenności wszystkich państw. O tę solidarną i konsekwentną politykę krajów socjalistycznych rozbił się zimnowojenny kurs imperializmu, którego najbardziej upartym rzecznikiem w Europie była w przeszłości NRF. Bieg wydarzeń całkowicie przekreślił koncepcje rewizjonistów zachodniomocnych, Rachuby na rozstrzygnięcie problemów europejskich z pozycji siły poniosły fiasko. Do głosu w NRF doszły siły bardziej realistyczne i zainteresowane w poprawie stosunków z krajami socjalistycznymi. Wraz z tym stał się układ między ZSRR i NRF, który otworzył perspektywę normalizacji stosunków w Europie.

Obecnie między Polską a NRF toczą się w Warszawie, jak wiadomo, rokowania, które zdają się wchodzić w ostatnią fazę. Normalizacja wzajemnych stosunków między Polską a NRF może się dokonać tylko na podstawie uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną i wyrzeczenia się wszelkich roszczeń terytorialnych obecnie i w przyszłości. Zawarcie takiego układu będzie ważnym krokiem na rzecz pokojowej przyszłości Europy.

Interesy pokoju wymagają, aby rząd NRF znormalizował również swoje stosunki z innymi krajami socjalistycznymi, w szczególności z NRD — drugim suwerennym i równoprawnym państwem niemieckim. Wizja Europy pokojowej wiąże się bowiem nierozdzielnie z pełnoprawnym udziałem NRD w gronie państw europejskich.

Obecnie doniosłym celem działania wszystkich sił zainteresowanych w pokojowym współistnieniu powinno być przygotowanie i przeprowadzenie ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Stanowisko obu sojuszników państw — Polski i Rumunii — wobec wielkich problemów współczesnej walki o pokój — powiedział na zakończenie W. Gomułka, ich wkład w macinanie jednoci socjalistycznej wspólnoty, solidarności z międzynarodową walką klasy robotniczej i ruchem narodowowyzwoleńczym, wspólny udział w rozwijaniu potencjału ekonomicznego obozu socjalistycznego określają istotę podanego dziś układu. Zawarliśmy go w przekonaniu, że od powołania on najżywniejszym dążeniem naszych narodów, w interesie wolności i postępu, pokoju i socjalizmu. (PAP)

SKRÓT PRZEMÓWIENIA N. CEAUSESCU

Pragnę również, z okazji tego wiece, poświęconego przyjaźni rumuńsko-polskiej, przekazać naszym szanownym gościom a za ich pośrednictwem — całemu narodowi polskiemu — gorące pozdrowienia od narodu rumuńskiego, Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii — oświadczył N. Ceausescu.

Podpisaliśmy dzisiaj nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Socjalistyczną Republiką Rumunii i Polską Rzeczpospolitą Ludową. Jest to wydarzenie o szczególnym znaczeniu dla dalszego rozwoju stosunków przyjaźni i wszechstronnej współpracy między naszymi partiami, krajami i narodami.

W naszym kraju znane są i cenione sukcesy Polski osiągnięte w latach budownictwa socjalistycznego. W historii krótkim czasie, naród polski odbudował ojczyznę po zniszczeniach wojennych, zlikwidował zacofanie odziedziczone po kapitalizmie, przeobraził Polskę w kraj o silnym przemyśle i rolnictwie znajdującym się w pełnym rozwoju, osiągnął poważne sukcesy we wzroście poziomu materialnego i kulturalnego.

Doniosłe osiągnięcia Rumunii i Polski stworzyły coraz szersze możliwości dla owocnego rozwoju obu stronnej współpracy we wszystkich dziedzinach działalności. Stwierdzając z zadowoleniem stały rozwój naszych stosunków gospodarczych, pragnę podkreślić, że w porównaniu z rokiem 1965, wymiana handlowa wzrosła w roku 1970 prawie dwukrotnie.

Układ, który dzisiaj podpisaliśmy, otwiera nowy rozdział w dziejach stosunków rumuńsko-polskich. Oba kraje są zdecydowane rozwijać jeszcze bardziej współpracę wzajemnie korzystną w różnych dziedzinach.

Wyrażając zasady charakterystyczne dla nowego typu stosunków między krajami socjalistycznymi, układ ustala, że rozwój stosunków między Rumunią a Polską we wszystkich dziedzinach opierać się będzie w przyszłości na pełnej równości praw, poszanowaniu niezależności i suwerenności, wzajemnej korzyści, wzajemnej przyjacielskiej pomocy, szacunku oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione założenia, możemy stwierdzić, że układ odpowiada w całości podstawowym interesom każdego z obydwóch krajów, dążeniem naszych narodów do życia w przyjaźni i dobrosąsiedztwie, do

wzajemnej pomocy w dziele budownictwa socjalistycznego, równocześnie przyczyni się on do wzmocnienia siły światowego systemu socjalistycznego i pokoju na całym świecie.

Przechodząc do omówienia do sytuacji w Europie N. Ceausescu podkreślił: niewątpliwie, dla osiągnięcia bezpieczeństwa na naszym kontynencie należy uwzględnić konkretną rzeczywistość wojenną, a przede wszystkim, uznanie nienaruszalności granic ustalonych po wojnie, włącznie z granicą na Odrze i Nysie. Zachodzi również konieczność uznania przez wszystkie państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, normalizacji stosunków z obydwojoma państwami niemieckimi i zapewnienia ich udziału w międzynarodowym życiu politycznym.

Rumunia uważa, że podpisanie układu radziecko-zachodniomocnego stanowi ważny, pozytywny czynnik w kierunku normalizacji stosunków na naszym kontynencie, na drodze do zlikwidowania pozostałości drugiej wojny światowej.

Uważamy, że ważny wkład w polepszenie sytuacji w Europie stanowiłoby pomyślnie zakończenie rokowań między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną, normalizacja stosunków między NRF a innymi krajami socjalistycznymi, jak również nawiązanie stosunków, na podstawie prawa międzynarodowego, pomiędzy obydwojoma państwami niemieckimi.

Postępowi sprawy bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie sprzyjałoby przeprowadzenie konferencji ogólnoeuropejskiej, zapropnowanej przez oba nasze kraje, jak i przez pozostałe państwa należące do Układu Warszawskiego. Idea ta cieszy się poparciem coraz szerszych kół opinii publicznej naszego kontynentu.

Pragnę wyrazić głębokie przekonanie naszej partii i rządu — oświadczył na zakończenie N. Ceausescu — że zawarcie i podpisanie nowego układu, wprowadzenie w życie jego założeń, przyczynią się do dalszego wzmocnienia przyjaźni i współpracy między Socjalistyczną Republiką Rumunii i Polską Rzeczpospolitą Ludową, między Rumuńską Partią Komunistyczną a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, między narodem rumuńskim i polskim. (PAP)

Układ między Polską a Rumunią o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Socjalistyczna Republika Rumunii

zdecydowane rozwijać stosunki braterskiej przyjaźni, wszechstronnej współpracy i wzajemnej pomocy między oboma państwami,

przeświadczone, że stały rozwój tych stosunków odpowiada żywotnym interesom narodów polskiego i rumuńskiego oraz całego światowego systemu socjalistycznego.

pragnąc umacniać jednosc oraz międzynarodową solidarnosc państw socjalistycznych, opierając się na wspólnoty ustroju społecznego i podstawowych celów oraz na interesach wspólnej walki przeciwko imperializmowi i reakcji,

zdecydowane działać zgodnie z postanowieniami Układu Warszawskiego o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 roku, w okresie ważności tego układu, który został zawarty w odpowiedzi na zagrożenie ze strony NATO i stanowi instrument obrony bezpieczeństwa państw o odmiennych ustrojach oraz pokoju w Europie,

wyrażając wolę konsekwentnego prowadzenia polityki

pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych oraz kontynuowania wysiłków w celu umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, jak również przeciwstawiania się imperializmowi oraz siłom militarystycznym i odwetu,

kierując się celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych,

stwierdzając, że Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową w dniu 26 stycznia 1949 roku odegrał doniosłą rolę w rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy między oboma państwami,

uwzględniając doświadczenia i osiągnięcia obu państw w budownictwie socjalistycznym oraz w rozwijaniu ich wszechstronnej współpracy, jak również zmiany, które nastąpiły w Europie i na świecie,

postanowiły zawrzeć niniejszy układ i w tym celu uzgodniły, co następuje:

ARTYKUŁ 1

Wysokie umawiające się strony będą zgodnie z zasadami socjalistycznego internationalizmu, suwerenności, równoprawności, wzajemnych korzyści i wzajemnej braterskiej pomocy oraz nieingerencji w

wewnętrzne sprawy nadal umacniać tradycyjną przyjaźń i rozwijać wszechstronną współpracę między oboma państwami.

ARTYKUŁ 2

Wysokie umawiające się strony będą zgodnie z podstawowymi zasadami stosunków między państwami socjalistycznymi łącznie z zasadą międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, rozwijać i umacniać współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną, kooperację produkcji i badań naukowych oraz specjalizację, jak również przyczyniać się do stałego rozwoju współpracy w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz z pozostałymi państwami socjalistycznymi.

ARTYKUŁ 3

Wysokie umawiające się strony będą rozwijać współpracę w dziedzinie kultury, sztuki, nauki, oświaty, prasy, radia, telewizji, filmu, ochrony zdrowia, kultury fizycznej i turystyki.

Wysokie umawiające się strony będą popierać wszechstronną współpracę między organizacjami społecznymi obu krajów.

ARTYKUŁ 4

Wysokie umawiające się strony będą nadal przyczyniać się do rozwoju stosunków przyjaźni i wszechstronnej współpracy między państwami socjalistycznymi oraz umacniania jednoci i zwartosci światowe-

go systemu socjalistycznego w interesie socjalizmu, pokoju i postępu na świecie.

ARTYKUŁ 5

Wysokie umawiające się strony będą konsekwentnie prowadzić politykę pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych oraz, zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, kontynuować wysiłki dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych środkami pokojowymi, zmniejszenia napięcia międzynarodowego, powstrzymania wyścigu zbrojeń i osiągnięcia rozbrojenia, jak również ostatecznej likwidacji kolonializmu i neokolonializmu zgodnie z prawem narodów do samodzielnego decydowania o swym losie.

ARTYKUŁ 6

Wysokie umawiające się strony będą nadal dążyć do polepszenia sytuacji w Europie, w szczególności do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwijania współpracy i dobrosąsiedzkich stosunków między państwami europejskimi, w oparciu o zasady suwerenności, równoprawności, wzajemnych korzyści i nieingerencji w wewnętrzne sprawy.

Wysokie umawiające się strony stwierdzają, że jedną z głównych przesłanek zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego jest nienaruszalność gra-

nic państwowych w Europie, ustanowionych po drugiej wojnie światowej, wyrażając zdecydowanie, by zgodnie z postanowieniami Układu Warszawskiego o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 roku zapewnić nienaruszalność granic państw — stron układu oraz stosować wszelkie niezbędne środki w celu uniemożliwienia agresji ze strony imperializmu oraz sił militarystyki i odwetu, które zmierzają do rewizji wyników drugiej wojny światowej zagrażając pokojowi.

ARTYKUŁ 7

W przypadku zbrojnej napaści na jedną z wyszkich umawiających się stron przez jakiekolwiek państwo lub grupę państw, druga wysoka umawiająca się strona w wykonaniu niezaprzeczonego prawa do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych niezwłocznie udzieli jej wszelkimi środkami, którymi będzie rozporządzać, pomocy, w tym również wojskowej, niezbędnej dla odparcia zbrojnej napaści.

O środkach, zastosowanych zgodnie z postanowieniami niniejszego artykułu, wysokie umawiające się strony zawiadomią niezwłocznie Radę Bezpieczeństwa i będą działać stosownie do odpowiednich posta-

nowień Karty Narodów Zjednoczonych.

ARTYKUŁ 8

Wysokie umawiające się strony będą się wzajemnie informować i konsultować w sprawach rozwoju współpracy między oboma państwami oraz w odniesieniu do ważnych zagadnień międzynarodowych dotyczących ich interesów.

ARTYKUŁ 9

Układ niniejszy podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie w jak najbliższym terminie.

Układ niniejszy zawarty jest na okres dwudziestu lat i ulega przedłużeniu, każdorazowo na okres pięcioletni; jeżeli żadna z wyszkich umawiających się stron nie wypowie go na piśmie na dwanaście miesięcy przed upływem danego okresu.

Sporządzono w Bukareszcie, dnia 12 listopada 1970 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i rumuńskim przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc.

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
WŁADYSŁAW GOMUŁKA
JÓZEF CYRANKIEWICZ

W imieniu Socjalistycznej Republiki Rumunii
NICOLAE CEAUSESCU
ION GHEORGHE MAURER

DRUGA ZMIANA NA START!

Mamy w Polsce 325 tysięcy obrabiarek, które w prze-liczeniu na dwie zmiany są wykorzystane w 70 proc. Wprowadzenie pełnej drugiej zmiany dałoby ten sam efekt, co zainstalowanie dodatkowych stu tysięcy obrabiarek, a więc tyle, ile mieliśmy w całym kraju kilkanaście lat temu. Samo mechaniczne podzielenie zało-ży na dwie części pracujące na przemian pozwoliłoby zwolnić określoną ilość maszyn, które można przekazać do innych za-kładów.

W Warszawie, dzięki prze-mieszczeniu tysięcy obrabiarek w 15 zakładach przemysłu elek-tromaszynowego, wygospoda-rowano 5 tysięcy metrów kwa-dratowych powierzchni produk-cyjnej, a więc tyle, ile znajdu-je się w dużej fabryce. Pozwo-liło to zaoszczędzić znaczne su-my inwestycyjne na rozbudo-wę fabryk i uzyskać dodatko-wo argument na rzecz popra-wy współczynnika zmianowo-ści.

Najważniejszym argumen-tem jest intensyfikacja produkcji i lepsze wykorzystanie majątku trwałego. V Plenum KC PZPR wykazało, że z po-siadanych maszyn i urządzeń przemysłowych powinniśmy i możemy uzyskać większe ko-rzyści niż dotychczas. Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzeć na drugą zmianę, okaże się, że jest ona jednym ze środków prowadzących do intensyfika-cji produkcji.

Zadanie jest niezmiernie trudne, gdyż wymaga — poza pozbyciem się (tzw. upłynnie-niem) maszyn zbędnych przy dwuzmianowej pracy — także zasadniczych zmian w organi-zacji produkcji.

PIERWSZE WYNIKI I TRUDNOŚCI

W wielu zakładach przepro-wadzono już analizę wykorzy-stania maszyn i obrabiarek, u-stalono też jakie maszyny na-leży przekazać do innych rze-czy. Po nieważ pozbycie się każdej czę-ściowo wykorzystanej maszy-ny nie zawsze jest celowe, u-zyskano ich pełne wykorzysta-nie przez przejęcie części ko-operacyjnych; zawiera się już odpowiednie umowy. Każdy za-kład przemysłu elektromaszy-nowego (o ten przemysł głów-nie chodzi) uwzględnił w swo-ich planach na następne lata poprawienie współczynnika zmianowości. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego opra-cowało wskaźniki wykorzystania maszyn, odpowiednie dla poszczególnych branż. Określi-ło również terminy, w których należy tych zmian dokonać.

Meldunki z różnych stron kraju świadczą także o pew-nych niepożądanym zjawis-kach. Zjednoczenia przemysło-we ociągają się z przekazywa-niem zbędnych maszyn do za-

kładów podległych „obcym” przedsiębiorstwom. Również władze terenowe często wo-lą zatrzymać je na miejscu w swo-im powiecie lub mieście, niż przekazać sąsiadom. Trudno za-przeczyć prawa pierwszeństwa rodzimym zjednoczeniom i wła-dzom terenowym. Często jed-nak się zdarza, że dopiero po wyznaczeniu maszyny do „u-płynnienia” zjednoczenie po-dejmuje długotrwałe poszuki-wania, by znaleźć odbiorcę z własnej parafii. To samo do-tyczy władz terenowych.

Słuszne byłoby ustalenie ter-minu, np. jednego miesiąca, po upływie którego maszyna czy obrabiarka przechodziłaby do zakładu, w którym jest potrzeb-na, niezależnie od jakiego zjed-noczenia czy resortu należy no-wo właściciel.

NIEZDROWE TENDENCJE

Konieczność poprawienia współczynnika zmianowości jest oczywiście przez wszyst-kich akceptowana. Ale niektó-rzy wysuwają przy tej okazji wiele zastrzeżeń, co opóźnia realizację tego słusznego postu-latu. Wskazuje się np. że dru-ga zmiana pochłonie ogromne ilości energii elektrycznej w godzinach szczytu.

Bilans energetyczny jest o-czywiście napięty. Jednak, jak twierdzą sami energetycy, zwie-kszenie zapotrzebowania może być pokryte przez coroczny przyrost produkcji energii elek-trycznej.

Przejaskrawia się także trud-ności społeczne, komunikacyjne handlowe i inne. Druga zmia-na wymaga, rzecz jasna, przy-stosowania pracy komunikacji miejskiej, żłobków i przedszko-

li, zakładów naukowych, han-dlowych i usługowych — do pracy w nowych warunkach. Ale druga zmiana nie jest prze-cież u nas zupełną nowością, nie jest odkryciem Ameryki.

W systemie wielozmiano-wym pracują setki tysięcy pra-cowników przemysłu włókien-niczego, hutniczego, górnictwa, komunikacji, transportu, służ-by zdrowia... W samym prze-myśle maszynowym prawie po-łowa zatrudnionych pracuje na dwie zmiany, o czym świadczą współczynniki zmianowości, wy-noszące obecnie 1,48.

Setki tysięcy pracowników od dawna pracujących na dwie zmiany są narażone na te sa-me niedogodności co ci, którzy dopiero teraz do nich się doła-czą. Dlatego mamy inaczej trak-tować tych nowych, któ-rych znowu nie będzie tak wie-le? Chociażby z powodu okre-ślonej ilości maszyn i obrabia-rek, które można jeszcze wy-korzystać na dwie zmiany.

Intensyfikacja produkcji, pro-wadząca do zwiększenia docho-du narodowego, jest jedynym środkiem umożliwiającym zła-godzenie trudności społecznych tak dla starych, jak i nowych pracowników zatrudnionych w systemie dwuzmianowym. Da-lecy jesteśmy od bagatelizowa-nia trudności wynikających dla pracowników z systemu dwu-zmianowego. Nie można jed-nak dostosowanie komunikacji, handlu czy szkolnictwa do po-trzeb drugiej zmiany stawiać jako warunku poprawy współczynnika zmianowości. Oznaczałoby to bowiem utrzy-mywanie się na pozycjach sta-rych metod gospodarowania.

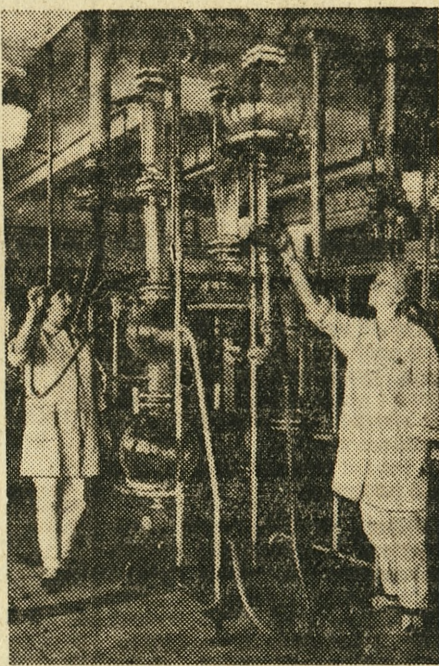
BRONISŁAW PAKULA

Leki i kosmetyki z Galeny

Kosmetyki leczni-cze dla panów, leki przeciwko astmie oraz leki dla zwie-rząt produkowane w formie aerosoli to najnowsze wy-roby przedsiębior-stwa Galena w Ko-marowie koło Opa-wy (północne Mo-rawy).

Na zdjęciu: skom-plikowane urządze-nie do produkcji glikozydów nase-rcowych.

CAF — CTK



Czy podręczniki z NRF są nietykalne?

I Instytut Naukowy we Frankfurcie przeprowadził na zlecenie bońskie-go ministerstwa zajmującego się problemami współpracy go-spodarczej analizę podręczni-ków szkolnych. Autorzy badań postawili przed sobą pytanie: w jaki sposób przedstawia się w podręcznikach szkolnych, przede wszystkim w zakresie historii i geografii, problematy-kę krajów Azji i Afryki — ge-neralnie rzecz biorąc, proble-matykę krajów rozwijających się. Artykuł na ten temat wraz z wyborem typowych cytatów opublikował hamburski tygo-dnik „Die Zeit”, który podkre-śla za wspomnianym Instytu-tem, że w podręcznikach po-święca się krajom Afryki i Azji minimum miejsca. Nie trudno odnieść wrażenie, że to, co pisze się o tych krajach, często uczy się dzieci i mło-dzież z NRF zasługujące na jed-nocześnie określenie: duch kolonializmu i rasizmu nie u-stępuje.

Pochwała kolonializmu w podręcznikach nie polega tyl-ko na skrętnym ukrywaniu wszystkich faktów, które po-twierdzałyby eksploatację cu-dzych bogactw i wyzysk całych państw oraz narodów. Biali są

dobrodziejami pódzłazkich i nieucywilizowanych ludów. Oto typowe sformułowanie jed-nego z podręczników cytowane przez „Die Zeit”.

„Wokół Zatoki Perskiej leżą bo-gate pola naftowe. Miejscowe pań-stwa nie mają ani pieniędzy, ani techników, aby wydobywać naftę, dlatego pola naftowe są wydzi-erżawione amerykańskimi towarzy-stwom”.

Inny podręcznik opisując Afrykę stwierdza, że w głębi dziczyznych lasów żyją karłow-acie Murzyni, którzy zajmu-ją się zbieractwem i karczo-waniem, podczas gdy biali są inżynierami, kupcami i plan-tatorami i którzy od czasu do czasu potrzebują wypoczynku w górach, ponieważ nie znoszą tropikalnego klimatu.

Europejczycy zawsze są zdol-niejsi. W jednym z podręczni-ków pisze się, że:

„Europejczycy przez długi okres czasu nie mogli dotrzeć do bo-gactw Indii, ponieważ drogi do tego kraju przegrzwały pustynie i Arabowie, którzy położyli sztuczną zapórę”.

Europejczycy potrafili jed-nak ominąć wszystkie te prze-szkody i dotarli do Indii dro-gą morską.

Szczególnie symptomatyczne dla atmosfery wychowawczej w szkołach NRF są wszystkie te fragmenty podręczników,

które propagują rasizm jak za starych „dobrych” czasów. Stąd na ogół dzieli się narody na dwie kategorie. Jedną ucy-wilizowaną — (Kulturvolk) to Europejczycy i oczywiście pół-nocni Amerykanie. Druga zaś to narody nieucywilizowane (Naturvolk).

Innym narodom wystawia się także świadectwo.

„Mongolowie najczęściej prezen-tują zewnętrzne formy złotej ra-sy; mają oni szeroką twarz i spłaszczone nosy; są dumni i do-brodusznymi, ale łatwo denerwują się i są mściwi”.

O Chińczykach: „Różne prowincje Chin zamiesz-kuje osobliwy naród — Chińczy (jak świadczy o tym już nazwa), którzy należą do złotej rasy” (Karl Schneider — Geografische Weltkunde).

O różnicach między ucywil-izowanymi a nieucywilizowa-nymi mówi się tak:

„Europejczycy i Amerykanie nie przystosowali się do przyrody jak Azjaci, lecz dają do tego, aby nad nią zapanować”.

Plantacje, na których pra-cują oczywiście czarni robotni-cy „służą gospodarce świato-wej”. Całe armie czarnych nie-wolników były niezbędne w Stanach Zjednoczonych ponie-waż „na południu letnie upa-ły uniemożliwiały białym po-dejmowanie wysiłku fizyczne-go”.

W niektórych podręcznikach nawet fotografie są dobrane pod tym kątem. Tak np.: obok zdjęcia afrykańskiej chaty za-mieszczają zdjęcie eleganck-ich willi z kraju nad Renem z podpisem:

Wkrótce rozpoczną się kolejne IV Dni Książ-ki Społeczno-Politycz-nej „Człowiek — Świat — Polityka”. Jak pamiętamy, celem tych „Dni” jest prze-gład i upowszechnienie lite-ratury społeczno-politycz-nej, zwiększenie jej czytel-nictwa.

Oczywiście, książki z te-go zakresu czytamy cały rok, także propagowanie ich nie ogranicza się bynaj-mniej do tych 10 dni listo-pada (dekada trwa od 20 do 30 bm). Ale podczas „Dni” propaganda na rzecz tych książek znajduje swo-je nasilenie. Okazuje się, że „Dni” są imprezą jak najbardziej potrzebną, przy-noszącą bardzo cenne efek-



Na spotkanie książki społeczno-politycznej

ty. Dowodzą tego bilanse kolejnych „Dni”. I tak np. jedno z najciekawszych przedsięwzięć „Dni”, jakim jest werbunek członków Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka” zostało w ubiegłym roku uwieńczo-ne zebraniem zamówień od 6 450 członków, a niezale-żnie od tego z bibliotek gro-madzkich wpłynęły zamówie-nia na ponad 58 tys.

egzemplarzy książek, na o-gólną wartość 1,4 mln zł.

Tegoroczne „Dni” zosta-ną zainaugurowane 20 bm. w sali Domu Kultury Ton-silu we Wrześni z udziałem licznej grona naukowców Instytutu Zachodniego. Do „Dni” przygotowało się bar-dzo pieczołowicie wiele in-stytucji i przedsiębiorstw. O szczegółach będziemy in-formować bieżąco. (ms)

Czego uczy dzień powszedni?

DO REDAKTORA GŁOSU

Patriotyzm — to wielkie słowo. Niestety traci ono na swej wielkości, kie-dy staje się doraźnym slogan-em, kiedy szermuje się nim na lewo i prawo na własny lub czyjś użytek. Twórca „Hym-nów” Jan Kasprzowicz napisał kiedyś, że rzadko na jego war-gach pojawia się słowo „oj-cyzyna”. A przecież nie trzeba nikomu tłumaczyć, że to dwa pojęcia, patriotyzm i ojczyzna, to jedno. Ze nie można tych słów traktować oddzielnie. I chociaż na wargach wielkiego poety słowo ojczyzna pojawia-ło się rzadko, nikt mu nie od-mówi miłości do ojczystego kraju, jego wielkiej historii i urzekającego piękna krajobra-zu.

Byłoby truizmem przytaczanie przykładnych wzorów z naszych dzieł literatury na to, czym jest patriotyzm, oraz w czym się on ujawnia na zewnątrz. Jest także oczywista prawda, że nikt się pa-triotą nie rodzi. Owszem, pięknie brzmią słowa, że ktoś wyssał mi-łość do ojczyzny z mlekiem mat-ki. Ale to tylko metafora. I jeśli ją przenieść na grunt rzeczywi-ty, to chyba pierwsza szkoła pa-triotyzmu jest jednak dom rodzin-ny, w którym dziecko poznaje w sposób jeszcze naiwny obowiązki swych rodziców wobec skrawka ziemi na świecie, nazwanego oj-cyzyną.

Nikt nie nauczy się patrio-tyzmu z teorii, jak nikt się nie nauczy prowadzenia samocho-du z podręcznika. Osobowość ludzką kształtuje samo życie, tylko podparte teorią.

Mówi się o naszych boha-terach narodowych, że wyrosli w atmosferze wielkiego sza-cunku i miłości do kraju, że ten stosunek pchał ich do wiel-kich czynów dla dobra ojczyz-ny. I chyba w tym właśnie mieści się cała prawda, że tyl-ko taka atmosfera była zdol-na kreować człowieka na bo-hatera.

„Prosty dom w Niemczech, jako przykład sposobu mieszkania na-rodu ucywilizowanego”.

Oczywiście, nie brak w pod-ręcznikach także pochwał dla pierwszych kolonizatorów i zdobywców. Nie brak także bu-dzących grozę opisów ludożer-ców. Niekiedy autorzy w swoich staraniach do gloryfi-kowania kolonizatorów doszli do tego, że pisząc o koloniacz-kach portugalskich w Afryce twier-dzą: „wśród białej ludności żyje dużo Murzynów”.

Nie brak oczywiście i poli-tycznych ocen. Tak np.: w podręczniku pod tytułem „kra-je świata” pisze się:

„Wietnam północny stał się kra-jem komunistycznym, podobnie jak strefa radziecka w Niemczech. Wolny Wietnam południowy jest demokratycznym państwem”.

Warto chyba na zakończenie dodać, że w podręcznikach NRF w stosunku do innych na-rodów stosuje się oceny nie odbiegające swą wymową od tych, w których wmiawiano narodowi niemieckiemu, że po-winien panować nad innymi. Od czasu do czasu pojawia się artykuł piętnujący ten stan rzeczy i to częściej za granicą niż w samej NRF. Podręczniki pozostają jak jakieś święte kro-wy kształtując nowe pokole-nie Niemców w duchu nadłu-dzi czy nawet rasy panów. Jest jednak i różnica: Niemcy zwą się Europejczykami.

TADEUSZ DERLATKA

Pojęcie patriotyzmu w cza-sach obecnych, kiedy zamilkły działa i ustał wywół krwi, ma inne znaczenie. Nie wykręsa-w młodym człowieku prawdę wej iskry patriotyzmu dom, dla którego „ojczyzna” stał się skrawek miejsca, poza które wzrok dalej nie sięga. Dom, w którym słowo ojczyzna stało się synonimem własnego wy-godnictwa i sobkostwa.

Patriotyzmu nauczymy mło-dych poprzez własny przy-kład uczciwej i rzetelnej po-

A w jakiej mierze oddziałuje na młodego człowieka środowisko i starsze społeczeństwo? Wpływ ten jest widoczny, a jego następstwa różnorodne. Dodatnie i ujemne.

Patriotyzm uczy nas każdy dzień powszedni, nie tylko od święta i wielkiego dzwonu, uczy szara rzeczywistość.

W nr 40 „Kultury” pisał J. Teichma w art. pt. „Sprawy, które powinniśmy podjąć”: „Nie ulega wątpliwości, że młódzież jest szczególnie wra-żliwa na takie ideały, jak sprawiedliwość, równość.” Autor wskazuje na sprawy, które powinniśmy podjąć w imię dobra naszej młodzieży. A więc luksusowy tryb życia niektórych ludzi, wadliwa po-lytyka kadrowa, świętowanie z powodu białych okoliczności, oddziaływanie kultury zachod-niej itp.

Ponieważ wychowania patri-otycznego, jak się już rzekło, nie da się rozdzielić od wycho-wania w ogóle, staje się rzec-zą oczywistą, że wymienione przez J. Teichmę „sprawy, które powinniśmy podjąć” nie są bez wpływu na kształtowa-nie w młodym człowieku tak-iej postawy obywatelskiej, ja-kiej oczekujemy.

Czy nasza młodzież jest pa-triotyczna? Wydaje mi się, że na to pytanie odpowie zapo-czątkowana przez „Głos Wiel-kopolski” dyskusja. Byłoby in-teresujące wiedzieć, czy maso wy nurt rozrywkowy w życiu naszej młodzieży jest jej głów-nym nurtem życia i toruje Pol-sce przyszłość? — jak pyta J. Teichma. Czy dom rodzinny, szkoła, organizacje i starsze społeczeństwo spełniają swoją rolę w wychowaniu, w patri-otyzmie? Czy nie pora na to, by zerwać z akcyjnością w tej dziedzinie i przejść na grunt praktyki? Czy formuła jedno-litego frontu wychowawczego, którego składnikiem jest wy-chowanie w duchu patriotyz-mu, to tylko dobre chęci?

Daleki jestem od wyczerpa-nia wszystkich argumentów za takim wychowaniem, które ma piękne tradycje w prze-ziłości i które stało się obceni-e nakazem chwili. Chodzi przecież nie o patriotyzm od święta, lecz taki, którego ob-jaawy byłyby widoczne na co dzień.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Więcej niż bohaterstwo

Chciałbym także włączyć się do konkursu i wy-powiedzieć swoje zda-nie o dzisiejszym polskim pa-triotcie.

Nikt nie może być synem swego narodu, jeżeli zna tylko teraźniejszość. Patriotyzm swoimi korzeniami tkwi gło-boko w przeszłości i wypuszcza pędy ku przyszłości. Zgłębia-jąc historię swego narodu, zawsze lepiej rozumiemy współczesność. Patriotą nie można się urodzić. Tylko kon-takty z przeszłością mogą wy-robić poczucie przynależności do polskiego narodu.

Nie sądzę, że patriotą trzeba być tylko podczas wielkich wy-da-rzeń. Zachowanie godności na-rodowej w dzień powszedni, cza-sami wymaga o wiele więcej pa-triotyzmu i odwagi niż jednorazowe „bohaterstwa”.

Często słyszy się, że jak będzie potrzeba to wykażemy i udowod-nimy nasze przywiązanie do Oj-czyzny. Ludzie którzy tak mówią uważają, że patriotyzm to jedno-razowy akt odwagi. Ale co będzie

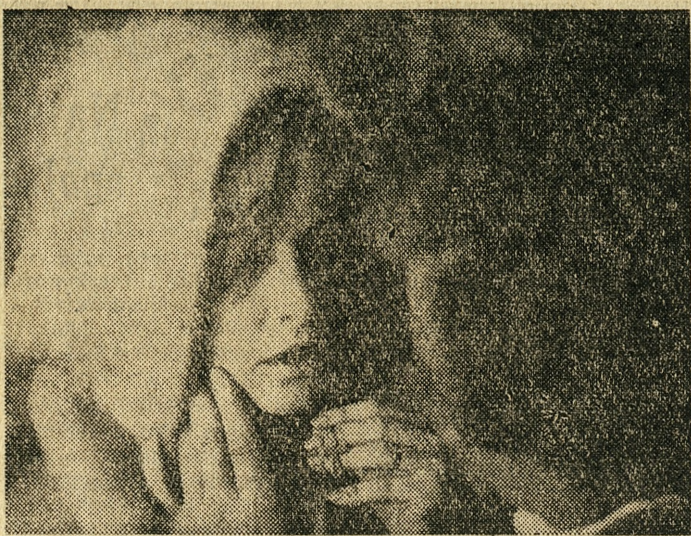
z naszą przyszłością, jeżeli dziś schowamy głowę w piach, czeka-jąc na okazję. Wtedy na pewno inni nas wyprzedzą.

Dziś być patriotą, to budo-wać swoje życie we własnym kraju. Trzeba umieć znaleźć siebie w swoim narodzie i wi-dzieć główny nurt dążeń. Po-za stać na uboczu może tylko ten, kto nie rozumie swego narodu. Dziś nie wystarczy za kimś powtarzać dawno wypowie-dziane słowa, lecz trzeba rozu-mieć sens słów i włączyć się w ich realizację. Kto tak robi na pewno jest patriotą, patri-otą świadomym swego czynu. Chodzi przecież nie o fana-tyzm narodowy, ale o świadomy patriotyzm.

Patriota to człowiek zaangażowany w sprawę swego naro-du idący razem z nim po zie-mi.

MARIAN ŻARNOWSKI Poznań

Przemijanie pewnego świata



„SZLACHECKIE GNIAZDO” film produkcji radzieckiej. Scenariusz (na motywach powieści Iwana Turgieniewa): Walentin Jeżow i A. Michajłow-Konczalowski. Reżyseria: Andrej Michajłow-Konczalowski. Zdjęcia: Georgij Rerberg. Wykonawcy: Liza — Irina Kupczenko, Ławrecki — Leonid Kuzin, Warwara Pawłowna — Beata Tyszkiewicz, Lemm — Aleksander Kostomłowski, Marfa Timofiejewa — Maria Durasowa, Panszyn — Wiktor Siergaczow, książę Nielidow — Nikita Michajłow, kamerdyner Griszka — Siergiej Nikonienko i inni.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury rosyjskiej Iwan Turgieniew odznaczył się m. in. znakomitą przedstawieniem atmosfery — dusznej, zafęklej, niezdrowej — w jakiej żyły warstwy posiadające społeczeństwa rosyjskiego w wieku XIX. Beznadziejność, brak perspektyw, wyobcowanie — o to tylko niektóre zjawiska charakterystyczne dla tych warsiw. Niektórzy z bohaterów Turgieniewa są w pełni świadomi nienormalności swej pozycji, mają całkowitą jasność co do swej sytuacji „ludzi zbędnych”, nie potrafią jednak niczego przedsięwziąć.

Takim właśnie świadomym swej zbędności czło- wiekiem jest w „Szlacheckim gnieździe” Ławrecki — kluczowa postać powieści i filmu. Inną stronę tego zjawiska prezentuje żona Ławreckiego, grana przekonująco przez Beatę Tyszkiewicz. Ta już po prostu nie potrafi żyć w ojczyźnie. Nawet gdyby miała być pierwszą damą i ozdoba miejscowego towarzystwa.

Młody reżyser Michajłow-Konczalowski podszedł do filmowania Turgieniewa bez większej czułości. „Film powinien jakby ślizgać się po fabule, lekko dotykając życia bohaterów, miejsc wydarzeń, ślizgać się jak kamień po powierzchni wody” powiedział podczas realizacji.

I rzeczywiście prześlizgnęło się tu po powierzchni wielu spraw w powieści niezwykle istotnych. Nie przeniesiono np. w ogóle bogatych dyskusji o sprawach społeczno-ekonomicznych ówczesnej Rosji, przez co ci przedstawiciele rosyjskiego ziemianstwa i arystokracji jawią nam się jako osoby całkowicie wyobcowani, nie interesujący się

niczym poza miłośkami i końmi. Młody realizator nie tylko pomijał istotne sprawy, ale także dodawał epizody i dialogi z innych utworów Turgieniewa.

To jednak jest chyba dobre prawo twórcy. Ważne jest czy osiągnął zamierzone cele i czy publiczność zechce je zaakceptować. Więc stwierdzimy, że jest w filmie owa atmosfera tak szczególna dla pisarstwa Turgieniewa. Jest owo zespolenie człowieka z przyrodą tak rzucające się w oczy. Być może Michajłow-Konczalowski przedstawił to nawet wyraziście. Nic zresztą dziwnego — dysponował obrazem, na którym bogactwo rosyjskiej przyrody można było przedstawić, i zrobiono to, w całej okazałości. Jest pozukiwanie sensu życia, najbardziej widoczne w sylwestrze Ławreckiego. Jest obraz przemijającego świata szlachty, który pokazany został niezwykle malowniczo. Złazcza widać to w początku filmu, gdy Ławrecki wracający po wielu latach do rodzinnego gniazda ogląda pokój za pokojem, pięści ręką meble, obrazy, bibeloty, odgarnia pałeczyną, ściera kurz.

No i właśnie ta beznadzieja, marnowanie szans życiowych, bezwyjściowość, puste dni, wypełnione przeważnie nudą — oto co Michajłow-Konczalowski uchwycił świetnie. Ale z tego powodu film nie jest łatwy. Jeśli bowiem widz nie będzie świadomy autorskiego zamierzenia, jeśli nie będzie z tego punktu widzenia śledził realizacji — łatwo może uznać film za nudny. Albowiem filmowi istotnie brak żywej akcji, brak też bardziej dynamicznego dialogu i w ogóle elementów pchających akcję „do przodu”. Tu niewiele się dzieje. Dużo zaś jest do oglądania, do smakowania. Jest to poniekąd film dla koneserów.

Wreszcie poczyniłby uwagę, że w tym wypadku zupełnie niepotrzebny był ułkon reżysera w stronę filmowych „nowych fal”. Te zmiany kolorów, te migawkowe sekwencje zupełnie tu nie pasują.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

W zaczarowanym kręgu kółek i trójkątów

Opowiadano mi kiedyś anegdotę o Francuzie, który podczas zwiedzania jednego z polskich miasteczek zaprzagnął nagle dać upust swym potrzebom naturalnym. W kręgu otaczających go nasyżonych rodaków powstała konsternacja, gońcy rozestani zostali na wsze strony. W końcu ktoś wytłumaczył Francuzowi, że publiczny przybytek oznaczony literami WC jest właśnie w remoncie, ale to nic nie szkodzi, bo pan doktor zaprasza go do swego, prywatnego.

Anegdota, opowiadana z werwą i humorem, wywołała salwy śmiechu, choć doprawdy śmiać się tu nie ma z czego.

Historia, która wydarzyła się w Gołczewie, to nie anegdota. Choć nieco tamtą przypomina. Do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Chłudowie (pow. poznański) 2 kwietnia br. wystosowane zostało pismo następującej treści:

„Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Gołczewie zgłasza bardzo niepokojącą sprawę, która wymaga natychmiastowej interwencji.

Dnia 2 kwietnia br. zarwała się posadzka w ubikacjach szkolnych. Poza tym toalety pełne są nieczystości (...). W związku z wielkim niebezpieczeństwem, kierownictwo szkoły zwraca się do Szanownego Prezydium o natychmiastową pomoc, bowiem do dyspozycji 150 ludzi nadaje się tylko jedna toaleta”.

Pismo, opatrzone kolejnym numerem dziennym, powodowało pod wskazany adres, uczniowie okazali się bardziej dyscyplinowani, niż kierownik szkoły przypuszczał i żaden nie uległ wypadkowi, życie toczyło się dalej.

I nie byłoby chyba żadnych w nim zamian, gdyby się nie wniósł Powiatowa Stacja Sanepidu, która 21 października br. przeprowadziła w Gołczewie kontrolę sanitarną stanu szkoły. W powyższym protokole m. in. czytamy:

„Ustępy szkolne w chwili obecnej w bardzo złym stanie technicznym i sanitarnym”.

Za stwierdzeniem faktów poszły zalecenia naprawy. W tych dniach ekipa remontowa ma podjąć prace. Uczniowie pytają, jak długo ta robota potrwa i gdzie przez ten czas mają chodzić „z potrzebą”, bo o pomieszczeniach zastępczych na ten cel przeznaczonych, nikt nie pomyślał.

Szkola w Gołczewie w ubiegłym roku poddana została znacznemu remontowi. Resztki jego trwają jeszcze po dzień dzisiejszy. W pierwszych dniach listopada br. robotnicy wymieniali frontowe drzwi szkoły. Ubiegłoroczny remont, ukończony w grudniu 1969, obejmował prace malarskie, podłogowe, zdunskie, elektryczne.

O ubikacjach wówczas nikt nie pomyślał.

Może nie warto by się zajmować sprawą gołczewskich ubikacji — ostatecznie w końcu naprawione zostaną, gdyby nie fakt, że stan sanitarny niektórych naszych szkół daleki jest od idealnego. Pod czas jakichkolwiek lustracji szkół ubikacje są często tym miejscem, do którego kierownicy szkół nie chcą zaprowadzić. W jednej ze szkół Wągrowca, starającej się na prawdę dorównać wymogom nowoczesności, kierownik proponował korzystanie z ubikacji w szpitalu.

Sporządzona 26 października br. przez Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny ocena stanu sanitarno-higienicznego szkół województwa poznańskiego, w oparciu o przeprowadzoną kontrolę 2853 obiektów (95 proc. całości) stwierdza m. in. zły stan ubikacji w 310 szkołach. Brakowało około 190 śmietników, ty leż przedstawiało zły stan sanitarny.

Stan w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje poprawę, lecz jeszcze niewystarczającą. W minionym roku w 19 szkołach wybudowano nowe ustępy, w 39 wyremontowano istniejące.

Tempo zmian na lepsze jest jednak zbyt wolne. Niejednokrotnie wynika z niedoceniania tych spraw ze strony władz lokalnych. Charakterystyczna pod tym względem była rozmowa w Szkole Podstawowej w Chłudowie, której kierowniczka nieraz monitowała Prezydium GRN o przykrycie na śmietnik szkolny, który — opróżniany dwa razy do roku na koszt szkoły — nie dodaje ani uroku, ani czystości powietrzu. W Prezydium GRN odkładają tę sprawę do chwili budowania domu dla

nauczycieli. Śmietnik — owszem — można by przykryć, może nawet fundusze na to by się znalazły, ale nie ma kto tego zrobić.

Potwierdzeniem naszej tezy, że nieraz brak tu po prostu do bregi woli i zrozumienia dla tej sprawy, jest fakt nałożenia przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 66 przypadkach kary na kierowników zakładów wychowania i nauczania za za niedbania higieniczno-sanitarne.

Zastrzeżenia budzi niedostateczne utrzymanie czystości bieżącej w szkołach (dziwnie brzmi tłumaczenie, że wiadra na czystą i brudną wodę „wyszły” podczas remontu szkoły i dotychczas nie wróciły), nieodpowiednie warunki mikroklimatyczne w pomieszczeniach szkolnych, nie zadowolający stan higieny osobistej dzieci i młodzieży.

Wiele braków nie od razu zostanie usuniętych (sporo szkół mieści się jeszcze w budynkach wynajętych, nie odpowiadających normatywom technicznym i higienicznym), ale spora ich część, zwłaszcza ta spod znaku mydła i wody oraz kółka i trójkąta, przy dobrej woli zainteresowanych może — i musi! — ulec poprawie, bez czekania na stan krytyczny, jak w Gołczewie. Potrzeba tylko nieco więcej energii ze strony kierowników szkół a także komitetów rodzicielskich. Brak mydła, wiader czy szmatki, drobne naprawy (np. przykrycia na śmietniki) nie wymagają interwencji władz. Można i trzeba to załatwiać we własnym zakresie.

B. W.

Studium regionalne w Chodzieży

W Powiatowym Domu Kultury w Chodzieży odbyła się w środę inauguracja Studium Regionalnego. Zorganizowano je staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Prezydium PRN w Chodzieży oraz chodzieskiego oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Warto podkreślić, że od 1962 roku w Wielkopolsce odbyło się w latach poprzednich już 16 takich przedsięwzięć.

Pierwszy wykład pt. „Obraz geograficzny regionu” wygłosił prof. dr Bogumił Krygowski.

Kolejno w programie Studium znajdują się tematy: przyroda powiatu, problemy gospodarki rolnej, perspektywy rozwoju ekonomicznego, problematyka socjologiczna, zarys historii kultury materialnej, architektura i zabytki sztuki w powiecie, zarys etnograficzny, tradycje badań nad regionem, archiwum i biblioteka w pracy regionalisty, problemy wychowawcze młodzieży niepracującej, zarys dziejów regionu do końca XVIII w., region chodzieski w dobie porzeczności, dzieje najnowsze regionu (1918—1945), rola placówek kulturalno-oświatowych.

Prelegentami są przeważnie naukowcy z UAM oraz innych wyższych uczelni w Poznaniu. Program przewiduje też wystawę piśmiennictwa regionalnego pt. „Poznajmy nasz region”. Zajęcia odbywać się będą w PDK w pierwszej i trzecią środę każdego miesiąca.

Zadaniem „studium regionalnego” — jak powiedział obecny na otwarciu wiceprezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk prof. dr Witold Jakóbczyk — jest m. in. dążyć do popularyzacji nauki, do ciągłego odnawiania w społeczeństwie wiedzy ogólnej i szczegółowej, do zachowania ciągłości zainteresowań intelektualnych, do wdrożenia słuchaczom nawyku spędzania wolnego czasu w sposób rozwijający człowieka możliwie wszechstronnie. Słuchaczami studium są przedstawiciele różnych zawodów, nie brak też i młodzieży.

Dzisiaj o godzinie 18 odbywa się otwarcie podobnego studium, o podobnym programie, w czarnkowskim Domu Kultury. (mf)

Szczupli żyją dłużej

Ludzie otyli nie mają łatwego życia — stwierdził na międzynarodowej konferencji specjalistów od przemiany materii profesor uniwersytetu w Kilonii dr Ulrich Goldstein. — Szczuplejsi kpią z ich dobrego apetytu, chirurdzy obawiają się ich, gdyż zabieg operacyjny na osobie otyłej jest trudniejszy, a co najgorsze — lekarze każą im mniej jeść...

Istotnie, na wspomnianej konferencji w Mergentheim (NRF) lekarze mający za sobą lata doświadczeń doszli do wniosku, że jedyną skuteczną metodą leczenia nadmiernej otyłości jest wydatne zmniejszenie ilości spożywanego kalorii.

Wróćmy jednak do tytułu artykułu. Wprawdzie nadwaga i nadmierna otyłość same przez się nie wpływają na długość życia, jednak łączą się zazwyczaj z innymi schorzeniami, szczególnie z wysokim ciśnieniem krwi, z podwyższoną zawartością tłuszczów we krwi, z różnymi zaburzeniami w układzie krążenia, zmniejszoną wydolnością płuc itd.

U ludzi otyłych — jak wykazuje statystyka — śmiertelność w przypadkach wszystkich tych schorzeń jest znacznie wyższa niż u ludzi o wadze normalnej lub poniżej normalnej. Przykładowo — w chorobach nerek i wątroby śmiertelność ludzi otyłych jest dwukrotnie wyższa, przy chorobach serca i układu krążenia o dwie trzecie, przy cukrzycy — aż czterokrotnie.

Profesor Ditschuneit z Ulm wystąpił na konferencji z alarmistyczną przepowiednią, że przy wysokokalorycznym systemie odżywiania się każda otyła osoba za 20—25 lat będzie chora na cukrzycę. Przepowiednia dotyczy co prawda tylko Niemieckiej Republiki Federalnej, ale również i u nas odkryto w ostatnich latach wiele przypadków cukrzycy u

tajonej, dającej się w początkowym stadium łatwo leczyć.

Wiadomo również, że u osób bardzo tegich każda operacja jest trudna, często i niebezpieczna. Wiąże się to z różnymi komplikacjami pooperacyjnymi. W razie nieszcześliwego wypadku szoki zdarzają się u osób otyłych znacznie częściej niż u „chudeusz”...

Jakie czynniki biochemiczne powodują zaburzenia w przemianie materii, prowadząc do nadmiernej odkładania się tkanki tłuszczowej — dotychczas nie ustalono. Wydaje się jednak pewne, że wzrost zachorowań na cukrzycę i na choroby układu krążenia, zwłaszcza na chorobę wieńcową, związany jest ze sposobem odżywiania się zbyt wysokokalorycznym.

Z badań prowadzonych na bliźniątach zdaje się też wynikać, że skłonność do otyłości jest dziedziczna. Interesujące wyniki przyniosły również badania prowadzone przez uczonych szwedzkich. Jak oświadczył na konferencji genetyk, Widukind Lenz, badania te wskazują, że poważny wpływ na otyłość ma środowisko. Oka zało się bowiem, że gdy jeden z małżonków cierpi na otyłość, niebawem także i drugi nabiera nadwagi. Jest to według opinii lekarzy szwedzkich wynik stopniowego przejścia przez współmałżonka przyzwyczajenia dietetycznych grubszego partnera.

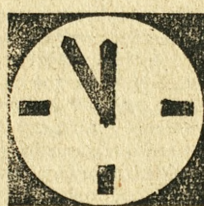
System leczenia nie tylko nadmiernej otyłości, ale i chorób z nią związanych musi się zacząć od zrzućcia nadwagi przez stosowanie głodówki. W jednej z klinik zachodnoniemieckich stosuje się — i to przez stosunkowo długi czas — tzw. diety zerową polegającą na odżywianiu pacjenta wyłącznie płynami i preparatami witaminowymi. Dietę taką, pozbawioną całkowicie kalorii, stosowano z powodzeniem przez okres do sześciu tygodni.

Uczucie głodu zanika u pacjenta już po trzech dniach, a cała sześciotygodniowa głodówka

ka nie pociąga za sobą żadnych ubocznych skutków.

Prowadzenie tak forsownej kuracji może jednak się odbywać tylko pod nadzorem lekarza. Poza tym specjaliści od chorób przemiany zalecają rezygnację z potraw zbyt tłustych lub o dużej zawartości węglowodanów (np. ciastka), zastąpienie masła margaryną i nieograniczone spożywanie owoców i warzyw, zwłaszcza sałat. Trzeba też jeść często, ale w niewielkich ilościach. Najbardziej bowiem szkodliwe jest „napchanie się” na zapas.

W. K.



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Przede wszystkim chodzi o nią. Jeżeli ona uwierzy w twoją śmierć, a dochodzenie wykazuje, że wszystko, co twoje jest albo w domu albo w kabine kąpieliska, jeżeli ona nie podniesie zgietku i nie rozpocznie poszukiwań, wręcz przeciwnie, zapłacze się tak prawdziwie, nikt cię szukać nie będzie. A wobec ostatnich obostrzeń wprowadzonych przez Canaris takie poszukiwania mogłyby cię osiągnąć nawet w... Polsce.

Truda... Po raz pierwszy padła koncepcja rozstania się z nią i z Vivianą. A Viviana — bez względu na wartość prawną wszystkich ślubów cywilnych i kościelnych — była moją córką w tym samym stopniu — co Grażyna. Viviana już sama siadała w wózek i jako niemowlę okazała się dzieckiem wyjątkowo przyjemnym. Wystarczyło jej, że siedzi w wózku i widzi mnie lub Trudę — gaworzyła grzecznie, dopóki nie zachciało jej się jeść.

Jeżeli kiedykolwiek z największym trudem godziłem się na to, że będę musiał przedrzeć się później rozstać z Trudą, to jednak nigdy nie łączyłem sobie tego, że Vivianę też będę musiał zostawić, że to dziecko jest moje dotąd, dopóki jestem Heinz Witte przez nikogo nie rozszyfrowany, przez jakiegoś głupca nie zdradzony, porucznikiem Abwerhy, który przebrnął przez wszystkie przeszkody, zasady, trudności i niebezpieczeństwa — dopóki nie natrafił na tę śmiesznie okoliczność, że ma serce.

A jeżeli ktoś ma serce, jak to tłumaczyłem Trudzie na marginesie sprawy pani Mayling, to ja mam dla pta, dla psa, dla obcego, i dla bliskiego człowieka.

— 231 —

A niewiele, bardzo niewiele mniejsze było moje przywiązanie do Trudy, która, jako żona, miała tylko zalety. Być może, gdybym był Koenigiem, nie przyjąłbym jej do Abwerhy. Gdybym był Burchardem nie wpuszcilibym jej na sławistykę. Ale poza tym...

Jeszcze w styczniu 1939 roku Tiller zlecił mi rozpracowanie francuskiej siatki szpiegowskiej, co doskonale uprawiało i moja często nieobecność w biurze, i wykrecanie się od innych zbiorowych akcji.

Życie moje układało się tak: dom — biuro, biuro — dom; ku wielkiej radości Trudy stawałem się coraz większym domatorem. Być może, nie powinienem być dla niej taki dobry, może najwyższy już czas zacząć odgrywać znużonego czułością, albo wzbudzić w niej podejrzenie, że mam inną, że lubię wypić poza domem, ale — choć dwa lata ciągnąłem tę sztukę aktorską, nie mogłem się zdobyć na odchylenie od roli, którą mi los wyznaczył.

Wystarczyło, że Truda uśmiechnęła się do mnie, że usiadła mi na kolanach, że pocałowała przechodząc. Setki razy przypomniałem sobie to, co powiedziałam do ciotki Domini: „Czy dla Trudy można być złym?!”

— I cóż pan na to, doktorze? — zapytałam Chęcińskiego. — Popychał mnie pan ku niej, kładł mi pan w głowę, żeby być jak najlepszym mężem, usłuchałem.

Ale doktor Chęciński milczał. Milczał tak uparcie, że skoro wszystko wypowiedziałem, zapytałam:

— Cóż pan tak milczy, doktorze? Czyżby i pan zostawił tu jakieś uczuciowe powiązania, które trudno zerwać?

— Na szczęście, nie. Ale... rozumiem cię. Rozumiem cię bardzo dobrze, myślę o naszym powrocie, o tym, jak nas w Warszawie przyjmą, jak ocenią ryzyko, jakieśy ponieśli. I co ci mogę powiedzieć? Nie spodziewaj się niczego dobrego. Bo twoje „koszty wyjazdu” stąd, ja oceniam należycie, doskonale wiem, ileś się tu naryzykował, karku nadstawiał. Czy inni tak ocenią, wątpię. Szukuj się do wyjazdu. Pieniądze... hm! Truda nie kontroluje twoich wydatków po staremu?

— 232 —

Piłka nożna

Olimpia — ŁKS
przy świetle elektrycznym

Pierwsza część sezonu piłkarskiego 1970/71 zbliża się powoli do końca. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną ostatnie mecze II ligi, natomiast piłkarze ekstraklas w weekendzie zakończą 22. bm. Tego samego dnia odbędzie się ostatnia kolejka spotkań i rundy o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Ostatnim występem w Poznaniu przed zimową przerwą piłkarzy II ligi będzie pojedynek Olimpii z ŁKS-em. Rozegrany on zostanie w sobotę 14 bm. o godz. 17.30 na stadionie w Gołębini. Mecz rozegrany będzie przy świetle elektrycznym. Wszystkie lampy, zainstalowane na czterech potężnych masztach, zostały już sprawdzone i nie ma stąd na przeszkodzie, aby mecz sobotni rozpoczął już po zapadnięciu zmroku.

Spotkanie z ŁKS-em jest dla Olimpii ostatnią w sezonie jesienno-zimowym szansą poprawienia swojej, niestety, nie najlepszej pozycji. Po znaniach zajmują 13 miejsce w tabeli, a więc zagrożone spadkiem, mając na swoim koncie 10 punktów zdobytych i 7 (najmniej) obok Zawiszy ze wszystkich zespołów II-ligowych bramek zdobytych w 12 straconych. ŁKS będzie nie wątpliwie bardzo trudnym przeciwnikiem. Zespół ten — wicelider tabeli — ma realne szanse awansu do ekstraklasy i każdy punkt

Z boisk piłkarskich

Eliminacje
mistrzostw Europy

W Lyonie odbyło się spotkanie piłkarskie grupy II Francja — Norwegia. Zwyciężyli Francuzi 3:1 (1:0). Pierwsza bramkę zdobył Francuzi w 30 min. ze strzału Flocha. Dwie następne padły w 55 i 61 min. Jedyną bramkę dla Norwegów zdobył Nielsen w 80 min. Gre obserwowało 20 tys. widzów.

Spotkanie grupy I między Rumunią i Walią zakończyło się wynikiem remisowym 0:0. Na trybunach zebrało się 20 tys. widzów.

W Dreźnie odbyło się spotkanie eliminacyjne (grupa VII) NRD — Holandia. Zwyciężyli gospodarze wynikiem 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był Peter Ducke. 32 tys. widzów.

Piłkarze Szkocji pokonali w Glasgow drużynę Danii 1:0 (1:0).

W towarzyskim spotkaniu międzynarodowym młodzieżowych drużyn Anglii i Szwecji zwyciężyli Anglicy 2:0 (2:0). Bramki padły w 9 i 24 minucie ze strzałów Kidda. Spotkanie obserwowało 17,5 tys. widzów. (omb)

LZS Przysieka
przoduje

Po dwóch rundach spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów w tabeli prowadzi LZS Przysieka Stara 5305 kg, przed Stalą Ostrow 5070 kg, LZS Chrobry Gniezno — 4827 kg, Unia Swarzędz — 4567,5 kg, LZS Chodzież — 3895 kg, Lubuszanin Trzcianka — 3857,5 kg i LZS Wielkopolska — 2615 kg.

Przewodzący w tabeli zespół LZS z Przysieki Starej zwyciężył w ostatnim meczu ostrowską Stal w stosunku 2720:2625 kg. (x)

Tenis stołowy

Turnieje
klasyfikacyjne

W trzech miastach Wielkopolski: Gnieźnie, Chodzieży i Poznaniu odbędą się w dniach 14 i 15 bm. turnieje klasyfikacyjne tenisistów stołowych z okręgu poznańskiego.

W sobotę 14 bm. (godz. 17.30) w sali gnieźnieńskiej Cukrowni odbędą się turnieje finałowe w kategorii juniorów. W niedzielę 15 bm. w Chodzieży w sali szkoły podstawowej przy ul. Staszica (godz. 10) odbędą się turnieje seniorów, do którego zakwalifikowało się 10 zawodników. Siedmiu najlepszych zyska prawo do startu w turnieju strefowym. Również w niedzielę w Poznaniu (w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej 9, o godz. 10) rozegrany zostanie turniej seniorów, juniorek oraz młodzików i młodszek. (p)

W pozostałych meczach II ligi Cracovia zmierzy się z Piastem, MKS Gdynia z Motorem, Odra z Zawiszą, Śląsk z Hutnikiem, Unia ze Startem i Urania z Garbarnią. Natomiast w I lidze GKS Katowice gra z Pogonią, Legia z Wisłą, Stal Mielec z Gwardią, ROW z Górnikiem, Stal Rzeszów z Zagłębiem Sosnowiec, Szombierki z Ruchem i Zagłębie Wałbrzych z Polonią Bytom.

Jeszcze dwie kolejki spotkań mają do rozegrania piłkarze ligi międzywojewódzkiej. Bardzo ważnym spotkaniem czeka w najbliższą niedzielę piłkarzy Lecha, którzy w Gdańsku zmierzą się ze swoim najgroźniejszym konkurentem miejscową Lechią. Przemysław przysięga u siebie Stoczniowca, zaś Calisia Kujawiaka. (s)

Z Szamotuł

Sztandar dla LZS-u

Na ostatnim Plenum Zarządu Powiatowego LZS, podjęto uchwałę ufundowania sztandaru dla PZ LZS. W skład powołanego Komitetu Fundacji Sztandaru weszli m. in. I sekretarz KP PPR Polesław Stachowiak i przewodniczący Prezydium PRN Marian Dobkiewicz.

Pierwsze dotacje na zakup sztandaru wpłynęły już od przedsiębiorstw rolnych i ludności. Na terenie powiatu szamotulskiego istnieje obecnie 55 kół LZS, które zrzeszają ponad 2500 członków, pośród nich 600, to kobiety i dziewczęta.

Młodzież wiejska angażuje się we wszystkie niemal dyscypliny sportowe, możliwe do uprawiania na tym terenie. Przewagę mają takie sporty, jak piłka siatkowa, koszykowa, nożna, lekkoatletyka, pływanie, a także ciesząca się największym chybą powodzeniem — nizin na turystyka piesza. (mr)

dalekopisem

H. COOPER ZAWODOWYM
MISTRZEM EUROPY

Nowym zawodowym bokserem mistrzem Europy w wadze ciężkiej został Amelik Henry Cooper, który w Londynie pokonał obrońcę tytułu, Hiszpana Jose Manuela Urtana. Na początku 9 rundy sędzia przerwał walkę wobec przewagi Coopera.

38-letni Henry Cooper w swej karierze zawodowej pięciokrotnie był mistrzem Europy. Pierwszy raz zwyciężył 24 lutego 1964 r. swego rodaka Brian Londona na punkty, a 18 sierpnia 1968 r. wygrał w Londynie w 8 rundzie przez dyskwalifikację Karla Mildemberga (NRF).

UDANY WYSTĘP
PIŁKARZY REZERWY

Z Rumunii powrócił nasza reprezentacyjna drużyna juniorów w piłce nożnej. W kraju trzykrotnie mistrzów świata w tej dyscyplinie sportu, polscy juniorzy stoczyli dwa pojedynki. W pierwszym w Bukareszcie zwyciężyli juniorzy Rumunii 1:0, natomiast w rewanżowym w Sibiu nasza młodzież, „siódemka” zrewanżowała się rywalom, wygrywając 1:0. (omb)

Praca Nauka

Rada prawny poszukuje pracy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42087g.

Zespół doświadczonych pedagogów przygotowuje do egzaminów (klasa VIII i maturyści), udziela korepetycji, uczy od podstaw. (Matematyka, polski, rosyjski, angielski, esperanto). Zamiejsce — lekcje sobotnie, niedzielne. Zgłoszenia: 17-19. Lampowe 6 m. 9. 41393g

Kupno Sprzedaż

Kupię maszynę cholewarską Singer. Puszczycówko, Dworcowa 30. 42081g

Sprzedam jałową wysokość — bezgrużlicą. Złotkowo 13, szosa obornicka. 41537g

Sprzedam bibliotekę o rzec. Jesienna 17 m. 9, godz. 17-18. 41894g

Planino tanio sprzedam. Fabryczna 1 m. 16, od godz. 18. 42044g

PBP „ORBIS”

POLECA WYCIECZKI DO ZSRR

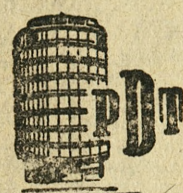
- 8-dniowe wycieczki do MOSKWI — cena 2.900 zł
- 6-dniowe wycieczki do MOSKWI samolotem — cena 3.020 zł
- 8-dniowe wycieczki do LWOVA i KIJOWA — cena 3.050 zł
- 23-dniowa wycieczka (pociągami i samolotem) — wyjazdy m. styczeń, luty, marzec, kwiecień 1971 r.
- Trasa: Warszawa — Kijów — Odessa — Soczi — Batumi — Tbilisi — Baku — Moskwa — Warszawa — cena 9.580 zł
- wyjazdy m. marzec i kwiecień 1971 r.

WYCIECZKI SYLWESTRÓWE W 1970 r.

- ZSRR — Warszawa — Kijów — Tbilisi — 10 dni cena 6.050 zł
- Kijów — Warszawa — 7 dni cena 3.910 zł
- ZSRR — Warszawa — Leningrad — 8 dni cena 4.440 zł
- RUMUNIA — Sylwester w Braszowie — 8 dni cena 4.470 zł
- RUMUNIA — Sylwester w Bukareszcie — 8 dni cena 2.920 zł
- NRD — Sylwester w Dreźnie — 6 dni cena 2.480 zł
- NRD — Sylwester w Lipsku — 7 dni cena 2.480 zł
- BULGARIA — Sylwester w Sofii — 6 dni cena 4.670 zł

Zgłoszenia na wycieczki przyjmują Oddziały PBP „Orbis” w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego 14 i plac Wolności 3 oraz placówki terenowe: Gniezno, Leszno, Ostrow, Kalisz i Pila. K7852

TELEGRAM!

DYREKCJA
PDT W POZNANIU

zawiadania P.T. Klientów
o uruchomieniu w dniu 12 XI br
VIII piętra „OKRĄGLAKA”

ze sprzedażą artykułów
święteczno-karnawałowych
i barem kawowym.

K7809

TELEGRAM!

Kupię mieszkanie własnościowe M-4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41878g.

Przyjmę na mieszkanie dwie studentki do czerwca. Płatne z góry. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41935g.

Zguby Różne

Zgubiono zegarek przy ul. Szydłowskiej. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Sokola 53 m. 3. 42674g

Szyjemy miarowe sztuczne futra, płaszcze. Czerwonej Armii 9, podwórko. 41833g

Wykonuję wszelkie usługi tapicerskie z odbiorem i dostawą do mieszkań. Specjalność fotela na biegunach. Leon Barczak, Poznań — Antoninek, Zbyszka 5. 41968g

Oh, Teodor Szymura, zamieszkały w Opalenicy, Sienkiewicza 15 — przeprasza ob. Alfonsa Dakowskiego, zamieszkałego w Opalenicy, ul. Szkolna nr 15 — za uderzenie w dniu 10. XI. 1969 r. 42034g

Szyję modne kurtki ortafionowe, płaszcze maxi. Tel. 673-533. 41870g

Zarząd Gminnej Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska w Murów. Goślinie ulica Mostowa nr 2

odda z dniem 15. XI. 1970 r.

na warunkach zryczałtowanego rozrachunku

WARSZTAT

z pełnym wyposażeniem przystosowanym do świadczenia usług z zakresu mechaniki pojazdowej.

Wymagane uprawnienia mistrzowskie. K7766

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Zakład Ubezpieczeń — Oddział Wojewódzki w Poznaniu — zatrudni sezonowo w okresie 3 miesięcy w charakterze

LIKWIDATORÓW SZKÓD w uprawach —

MEZCZYZN I KOBIETY posiadających praktyczną znajomość rolnictwa.

Kandydaci spośród nauczycieli, studentów i inni dysponujący wolnym czasem w okresie od kwietnia do września 1971 r., mogą zgłaszać się osobiście, wgl. pisemnie w Oddziale Wojewódzkiego PZU w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8 — II piętro, pokój 233. K7759

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 listopada 1970 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 58 nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa i babcia, śp.

WALERIA SZCZOT

z domu LEJA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 8.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżeni

maż, córka, synowie, synowie i wnuki

Poznań, ul. Cieszyńska 22. 42760g

† Dnia 11 listopada 1970 r. zmarł przeżywszy lat 77, nasz drogi maż i ojciec, śp.

JAN LIPINSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Wolsztynie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Wolsztyn, ul. Nowa 9. 42746g

† Dnia 10 listopada 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany maż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

WALENTY ORLIKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona z córkami, zięćmi, wnuki i rodzina

Poznań, Przemysłowa 37 m. 5. 42718g

† Dnia 12 listopada 1970 r. zmarł po długiej chorobie mój kochany maż, nasz ojciec, przeżywszy lat 64, śp.

EDMUND MAŃKA

kierownik Kolumny Transportu Sanitarnego w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką Wznowego Kierownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14. XI. 1970 r. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia pograżona w żalu

żona z synem i córką

Poznań, ul. Kraszewskiego 12 m. 7. 42718g

† Dnia 12 listopada 1970 r. zmarł po długiej chorobie mój kochany maż, nasz ojciec, przeżywszy lat 64, śp.

W głębokim smutku pograżeni

żona z córkami, zięćmi, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Kraszewskiego 12 m. 7. 42718g

† Dnia 12 listopada 1970 r. zmarł po długiej chorobie mój kochany maż, nasz ojciec, przeżywszy lat 64, śp.

W głębokim smutku pograżeni

żona z córkami, zięćmi, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Kraszewskiego 12 m. 7. 42718g

Dnia 10 listopada 1970 roku zmarła

LUCJA ŚLĘZAK

b. długoletnia pracowniczka Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

Pogrzeb dnia 13. XI. 1970 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo i pracownicy

Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. K7962

Dnia 11 listopada 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 46

TOWARZYSZ

MIRON SZYMAK

członek Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, wiceprzewodniczący Zarządu Dzielnicy PPSP Poznań — Stare Miasto, członek Społecznego Komitetu Budowy Parku — Pomnika Bratrstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką PPSP, Medalem Budowniczego Parku — Pomnika Bratrstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Honorową Odznaką za Zasługi dla m. Poznania.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego zasłużonego działacza społecznego i jako takiego zachowamy w trwałej pamięci.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 listopada 1970 roku o godzinie 9.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

PREZYDIA

Zarządu Miejskiego i Dzielnicy

Poznań — Stare Miasto

Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Poznaniu

oraz Społecznego Komitetu Budowy Parku — Pomnika Bratrstwa Broni i Przyjaźni

Polsko-Radzieckiej w Poznaniu. K7970

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 listopada 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, śp.

W dniu 11 listopada 1970 r. zmarł mój maż,

lat 67, śp.

HENRYK GŁOWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 listopada 1970 roku o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

Zawiadamia

żona z rodziną

W dniu 11 listopada 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Doc. dr med.

HALINA SZERESZEWSKA

b. wieloletni więzień polityczny sanacji,

b. oficer frontowy na szlaku od Oku do Łaby

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

MAŻ

Dnia 11 listopada 1970 r. zmarł po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 46, nasz najlepszy maż i ojciec

MIRON SZYMAK

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym na Junikowie, dnia 14 listopada 1970 r. o godz. 9.40.

W głębokim smutku pograżony

żona, dzieci i rodzina

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 listopada 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, śp.

WILHELM PAWEŁ SARRAZIN

lekarz weterynarii

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 z domu żałoby we Lwówku.

W wielkim smutku pograżeni

żona, córka i synowie

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 listopada 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, śp.

WILHELM PAWEŁ SARRAZIN

lekarz weterynarii

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 z domu żałoby we Lwówku.

W wielkim smutku pograżeni

żona, córka i synowie

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 listopada 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, śp.

WILHELM PAWEŁ SARRAZIN

lekarz weterynarii

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 z domu żałoby we Lwówku.

W wielkim smutku pograżeni

żona, córka i synowie

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Ptak”; OPERA — próba generalna; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 11 „Siała baka mak”; g. 17 „O Kasi, co gabi z gubita”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Człowiek w pięknym krawacie”; KOSCIAN: „Szarża lekkiej brygady”; LESZNO: „Człowiek w pięknym krawacie”; NOWY TOMYŚL: „Planeta mała”; OBORNiki: „Piękna Angelika”; „Angelika i król”; „Angelika wśród piratów”; „Angelika i sultan”; „Barbarella”; SREM: „Rozdzina Toth” i „Gringo”; SRODA: „Powrót rewolwerowca”; SZAMOTULY: „Pojedynek w słońcu”; WAGROWIEC: „Bunt na „Bounty”; WRZESNIA: „Angelika i sultan”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Japonia” cz. II.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pieśń minut o gospodarce; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiaca; 8.14 Muzyka muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 8.54 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 9 Dla klas VIII (Wych. obywatelskie); „Nasz plan 5-letni”; 9.20 Gwiazdy San Remo; 9.40 Dla przedszkoli; „Szedł listopad”; 10.05 „Telewizor za darmo” — odc. 4 opow.; 10.25 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Wiazanka mel. rozrywk.; 11 Dla kl. VIII (jez. polski); „Przy stolek pierwszej miłości” — słuchowisko; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV liceum i technikum (jez. polski); „Zakłanie czasu” — esej literacki; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14 Raport z literackiej pl. „W Kłockim”; 14.20 Dla kl. V i VI (muz. francuskie); 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. zyczeń; 20.25 Studenckie zespoły jazzowe w studio radiowym; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Gra Zespół B. Harrego; 21.25 Pieśń minut o wychowaniu; 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne „Za duze słońce”; 21.40 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Z twórczości kameralnej klasyków wiedeńskich; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m: 8.35 Jak w kalendarz kopie; 9 Konc. solistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z nagrań Ork. Mandolinistów 1.642-kiej Rozgłośni PR; 10.25 „Pożegnanie z górą” opow.; 10.45 Z muzyki dawnej i nowej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Zdarzyło się w nocy” — opow. z życia lotników; 13.30 W rytmie oberka; 13.40 Mistrzowie pięknego słowa — Jerzy Leszczyński; 14.05 Przebieg na nowo; 14.45 „Błękitna Sztafeta”; 15 Konc. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasa; 15.20 Wariacje fortepianowe L. v. Beethovena; 15.35 Z płyty teki rozrywk. „Polskich Nagrań”; 17.15 „Wyborowy strzelec — Paweł Malek” — aud. sport.; 17.25 Pozn. Konc. Zyczeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny; 18.20 „Sonda” — dzw. magazyn ekono. społ.; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. z Radiowego Domu Muzyki konc. symf.; 21.15 Wiersze współczesnych poetów szwedzkich; 21.45 Gra zespół rozrywkowy; 22.30 Muz. tan.; 23.10 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Jazz dla tradycyjalistów; 8.35 Muzyczna godzina UKF; 9 „Worek Judaszów” — odc. 18; 9.10 Canto mondo czyli — światowe bestsellery po włosku; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Śpiewające dzieci; 10 Gospels na 100 wykonawców; 10.15 Aud. radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na bydgoskiej antenie; 15 Lewa podmiejska — gawęda dla plk. Zdzisława Poratowskiego; 15.10 Domenico Cimarosa „Il Maestro di Capella” wvk. Bernard Ladasz — bas i Orkiestra PR p/d A. Wicherka; 15.35 Kupię nie kupię, potargować można — rep.; 15.50 Wariacje na temat greckie; 16.15 Nasz rok 70-ty; 16.30 Gdynia — Zakonane w piosence; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Worek Judaszów” — odc. 19; 17.40 Jazz na 3/4; 17.55 Sarmatyzm — aud. Stanisława Dana; 18.15 Po noachium; 18.35 Mini-max — wydanie dla fonomatorów; 19 Po wiesie w wyd. dzw. „Wielki Sherlock Holmes”; 19.30 Słynne duety; Nana Muskouri i Michel Legrand; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Mistrzowie piosenek klasycznej; 20.25 Zwykłe gościniec — rep.; 20.45 600 sekund tanecz.; 20.55 Bajeczka ultrakrótką; 21.05 Wiecz. jaz-

Nowotomyskie

Kierunek — gospodarność i nowoczesność

Gdy zapytać w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomysku o przodującą pod względem gospodarności wieś, uzyskamy od wszystkich zgodną odpowiedź — Januszewice. Jej mieszkańcy, przy pełnym społecznym zaangażowaniu, potrafią zrealizować nawet najodważniejsze projekty. A dokonali wiele. Swoją działalność społeczną prowadzą od 25 lat. Potrafili czynnem społecznym przeprowadzić elektryfikację wsi, założyć wodociąg bez dotacji państwowych utwardzić dwa kilometry drogi.

Nad wszystkim jednak stoi się tu nowoczesne gospodarstwo. A trzeba wiedzieć, że tutejsze ziemie należą do V i VI klasy. Mimo to Januszewice należą od lat do czołówek powiatowej. Dodajmy do tego przedterminowe wykonanie planów zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Januszewice w nagrodę za swoją aktywność otrzymały 6 km drogi asfaltowej. Był to zresztą jeden z postulatów zgłoszonych do programu Frontu Jedności Narodu.

Nie sposób nie wspomnieć tutaj działacza FJN — Jana Szulca, inicjatora wielu przedsięwzięć. Ale właściwie należałoby wymienić wszystkich mieszkańców, z których każdy dokłada cegiełkę do rozwoju swojej miejscowości.

— Czym tłumaczyć tę szczególną aktywność mieszkańców

Januszewice? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Nowym Tomysku — inż. Jerzego Pańczaka.

— Wydaje mi się, że mieszkańcy pragną być nowoczesni mi rolnikami i to nie tylko w wąskim zakresie produkcji rolnej czy hodowli, ale ogólnego sposobu życia. Chcą nadążyć za ogólnym rozwojem. I tu upatrują główne źródło tej gospodarności. Jest ona niezmierznie ważna w naszym powiecie, zwłaszcza na wsi. Bo mimo rozwijającego się stale u nas przemysłu zwłaszcza takich za kładów, jak „Chifa”, Fabryka Koszul w Zbąszyniu, fabryki spożywcze — wiodącym kierunkiem w naszym powiecie zostanie rolnictwo. I dlatego też nasza uwaga koncentruje się na tej dziedzinie gospodarki. Chcemy unowocześnić tak uprawę jak i hodowlę. Mamy przygotowane odpowiednie plany. Trudno tutaj omówić je szczegółowo. Pragnąłbym tylko zasygnalizować pewne kierunki, które wytyczone są w naszych planach.

Po pierwsze w oparciu o 119 kółek rolniczych, 96 kół gospodyń wiejskich 22 międzykółkowe bazy maszynowe, poprzez blisko 12 000 członków tych organizacji, staramy się prowadzić szkolenie we wszystkich kierunkach. Tak, by wieś nasza umiała wykorzystywać te środki, które przeznacza się na jej rozwój. Pragniemy uzyskać wyższe plony, które z kolei pozwolą na zwiększenie hodowli. Temu celowi będzie służyło zwiększenie ilości nawozów mineralnych, których w roku gospodarczym 1971—72 wysiewać będziemy 328 kg NPK na hektar. Warto zaznaczyć, że w ostatnich latach nawożenie wzrosło od 185 do 260 kg NPK.

Zapewnienie odpowiednich



Helena P. Gniezno. — Członkowie Kółek Rolniczych nie otrzymują zwrotu kosztów przejazdów do sanatorium. (1733)

St. M., Września. — Osoba uprawiająca ogrodnictwo nie może otrzymać na wniosek lekarza okulisty dwie pary okularów jeżeli przemawiają za tym względy lecznicze lub z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy. Szklki dwuogniskowe mogą być przyznawane wyłącznie osobom, którym są niezbędne w związku z wykonywanym zawodem. Ponowne przyznawanie okularów może nastąpić po upływie 2 lat. (1789)

Kazimierz O., Leszno. — Do „Dziennika Dzieci” przyniesione są dzieci, w wieku od urodzenia do 3 lat; dzieci osierocone, opuszczone, ze środowiska chorujących na gruźlicę, rodzin alkoholików oraz wypadku choroby matki czy wyjazdu na leczenie sanatoryjne. Podanie wraz z dokumentami należy złożyć w Zarządzie Służby Zdrowia i Opieki Społecznej. (2748)

L. G., Nowy Tomyśl. — W sprawie warunków przyjęcia do szkoły w cyrkowej należy zasięgnąć dokładnych informacji w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie, ul. Senatorska 13/15. (2721)

ilości pasz, przez jej właściwą konserwację, przyczyni się do utrzymania stanu pogłówna, jak również do odmłodzenia stada.

Rok bieżący dla naszego rolnictwa nie był najlepszy. Powiat nowotomyski został zaliczony do I grupy powiatów dotkniętych suszą. Mimo to, głównie dzięki gospodarności rolników, uzyskano wyniki, które pozwoliły na realizację planów państwowych. Dla przykładu podam wskaźnik zbożowy. I tak planowe dostawy zboża wykonano w 97,8 procentach, skup zboża kontraktowego w 92,5 procentach.

O gospodarności i uspołecznieniu naszego rolnictwa świadczy również wykonanie w 100 procentach planów kontraktacji zbóż na następny rok. Przygotowaliśmy konkretny plan dalszej intensyfikacji i wzrostu produkcji rolnej. Jesteśmy przekonani, że w oparciu o ten plan w ślady Januszewic — pójdą wszystkie wsie.

JERZY KNAPIK

Ofensywa wiedzy i kultury

Przed kilku dniami we wsiach Dobierzyn, Boruja Kosielska i Strzyżewo w pow. nowotomyskim, otwarto zimowe punkty Uniwersytetu Powszechnego TWP. Sale wypełniły się szczerze słuchaczami. Tęgo rodzaju wykłady zdobyły już so bie tutaj prawo obywatelstwa. Dzieje się to głównie dlatego, że odpowiadają one społecznemu zapotrzebowaniu. A że obejmują tematykę społeczną, rolną, prawniczą, medyczną, każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego.

Takich oddziałów w roku 1970/71 będzie działało w powiecie 9. Tworzą jedno z wielu ogniw rozwoju kulturalnego. Ostatnie lata przyniosły pod tym względem duże zmiany. Przede wszystkim rozszerzyła się znacznie baza materialna. Powstały nowe domy kultury w Opalenicy, Lwówku, Zgierzynku i Łagwach, wybudowane w czynie społecznym. W Buku została zakończona budowa Domu Kultury, w którym znalazły pomieszczenia teatr, kino, biblioteka.

Na terenie powiatu działała 22 kluby rolnika i 13 klubów „Ruchu”, prowadzące szeroką działalność kulturalno-oświatową.

Nic więc dziwnego, że powiat nowotomyski jest jednym z trzech powiatów Wielkopolski, który wytypowano do eksperymentalnej działalności kulturalno-oświatowej. Polega ona na koordynowaniu przez Powiatowy Komitet Kultury poczynaniami wszystkich instytucji na terenie powiatu. (jk)

Z Szamotuł

Sejmik dziewcząt

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZMW i Rady Powiatowej LZS odbył się w Podrzewiu „sejmik dziewcząt”. członkiń tych dwóch organizacji, zorganizowany po raz pierwszy w województwie poznańskim. Wśród gości byli na nim obecni: sekretarz KP ZPZR — Jan Konieczny i przewodniczący Prezydium PRN — Marian Dobkiewicz oraz przedstawiciele władz wojewódzkich ZMW i LZS. Dziewczętom — aktywistkom szamotulskiej wsi, chór „Anka” ze Szkoły Podstawowej w Dusznikach zadedykował szereg pieśni — zamiast wiązanek kwiatów.

Odbył się także pokaz ubiorów jesiennie-zimowych, które można nabyć w sklepach wiejskich, koncert zespołu „Mata-dor” z PDK w Szamotulach oraz degustacja dań z ryb morskich, przygotowana przez mieszkanki Podrzewia.

Dziewczęta mówiły o swojej pracy w akcji żniwnej, o organizowaniu dziecięcych sezonowych, o swoim udziale w imprezach sportowych o pracy w radach narodowych. Zamierzają one uaktywnić środowiska kobiet wiejskich, podjąć szerszą współpracę ze szkołami i organizacjami, uprawiać sporty masowe oraz zdobywać wiedzę na kursach. (mr)

Mieszkańcy Opalenicy dumni są z dzieła, jakim jest pomnik Powstańców Wielkopolskich, odsłonięty w styczniu ub. roku.



TURNIEJOWI ZWYCIĘZCY

KOSTRZYN. Komitet Gromadzki ZMW w Kostrzynie, przy współudziale gromadzkiej służby rolnej, zorganizował w klubie-kawiarni „Kostrzynianka” Turniej Wiedzy Rolniczej, w którym startowali młodzi rolnicy — uczestnicy kursów Przystosowania Rolniczego. Zwycięzcą imprezy został Stanisław Kubacki z Kostrzyna przed Stanisławem Wesołkiem z Siedlecka i Kazimierzem Urbanikiem z Turka. Wszyscy finaliści otrzymali z rąk prezesa GS Stefana Rybczyńskiego nagrody, ufundowane przez tę instytucję. Zdobywca I miejsca otrzymał także propozycję przewodniczącego GRN.

OLIMPIADA ROLNICZA

NOWY TOMYŚL. Ostatnio odbył się tu finał Powiatowej Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Poprzedziły go eliminacje pisemne, do których przystąpiło 29 zawodników, reprezentujących 11 gromad tego powiatu. Do finału usteżnego zakwalifikowało się 6. Mistrzem Powiatowej Olimpiady został Wojciech Kośmider, tytuły wicemistrzów otrzymali: Lidia Laskowska i Andrzej Daleszyński.

NOWY SKLEP

SZAMOTULY. W Brodziszewie powstaje nowy sklep GS, dotychczasowy bowiem, mieszczący się w „pałacu”, nie odpowiadał warunkom handlowym. Nowy sklep, który będzie Rzemieślniczą Spółdzielnią Zaopatrzenia i Zbytu w Szamotulach zostanie wybudowany w rekordowym czasie i jak zapewnia kierownik budowy Franciszek Halke, pierwsze artykuły będą sprzedawane jeszcze przed grudniowymi świętami. (mr)

PIĘKNY GEST

LESZNO. W reprezentacyjnej restauracji Leszna — „Wielkopolańska” występuje gościnie artysta estradowy Operetki Łódzkiej — Edward Miłosz. Na jego program składają się arie operetkowe, stare melodie filmowe i romanse. W nadchodzącą niedzielę (15 bm.) artysta wystąpi społecznie na imprezie „Przy pół czarnej” organizowanej przez leszczyński Zarząd Miejski PKPS. Dochód z imprezy przeznacza się na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących. (r)

POMOC POWODZIOM

OSTRÓW. Młodzież powiatu ostrowskiego zorganizowała zbiórki na pomoc dla powodzian w Krakowskiem. Młodzież ze Świec II ofiarowała 400 zł, a z Łamka — 150 zł. (wag)

zu — aud. Marii Jurkowskiej; 21.40 Zarówka na nuszcy — gawęda; 21.50 Opera — G. Gershwin; „Porgy and Bess”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan Swiderski; 23.05 Koncert tylko dla melomanów — Preludia i Wstęp Ryszarda Wagnera; 23.50 Na do branie gra Laurindo Almeida; 24 Wiadom. Radia ONZ.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — „Małe konflikty” — film z serii „Szczęście małżeńskie”; 10.20 — „Dziecko wojny” — film fab. prod. radz.; 11.55—12.25 — Dla szkół — Wychowanie pla-

styczne (kl. VIII) — Architektura; 12.35—13.15 — Dla szkół — Przy sposobieniu obronne (kl. I—III licealne); „Środki ochrony i obrony”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka (I rok); „Równanie linii, okrąg” oraz „Elipsa i hiperbola”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci: „Pora na Telestora”; „Podróż w krainie Tomu”; „Znasz już te wiersze”; „Volfo” film z serii: „Dzieci z naszej szkoły”; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18.05 — Magazyn Medyczny; 18.35 — „Wielki wiersz” — cykl: „Muzyka krajów nadbałtyckich”; 19 — „Kronika Tygodnia”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Małe konflikty” — film z serii: „Szczęście małżeńskie” odc. 7; 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 — „Kino Interesujących Filmów”; „Dziecko wojny” — film fab. prod. radz.;

Lubi konie lecz woli traktor

Hej, iza się kręci w oku Mieczyława Ciesielskiego, gdy przypomina te czasy, gdy przed laty po raz pierwszy jako żołnierz 14 Pułku Artylerii Lekkiej wsiadał na konia. Temu zamilowaniu pozostał wierny przez lata. Sztafetę od ojca przejął syn Zbigniew, sięgając po najwyższe trofea — mistrzostwa Polski — w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Dzisiaj ojciec z du-

mą pokazuje liczne pamiątki syna z zawodów krajowych i zagranicznych.

Ale nie to sprowadziło nas do Rudnik w powiecie nowotomyskim. Pragniemy się tu dowiedzieć o wynikach, jakie uzyskała tutejsza spółdzielnia produkcyjna, którą od dwóch lat kieruje Mieczysław Ciesielski.

— Właściwie możemy już podsumować rok bieżący — mówi przewodniczący. Zbiory w zbożach nie były najgorsze. Osiągnęliśmy przeciętną — 29 kwintale z hektara; gorzej z ziemniakami, których uzyskaliśmy 203 kwintale oraz z burakami 280 kwintali z hektara.

Gospodarujemy na 258 hektarach ziemi ornej oraz 40 hektarach łąk. Dlatego też działalność spółdzielni nastawiamy głównie na hodowlę. Skończyliśmy budowę i przebudowę obór i chlewni; posiadamy 100 krów mlecznych, 250 sztuk bydła, 500 owiec, 250 świń. Używamy dodatkowe dochody dzięki fermie kaczek, których w roku 1970 wyhodowaliśmy 32 tysiące oraz perliczek — 7 tysięcy. Wszystkie prace w polu zostały już zakończone. Pomogła głównie mechanizacja. Mimo to z przyjemnością oglądam prawie każdego, pięknego konia... (jk)

Ze Środy

Powstał powiatowy ośrodek szkoleniowy

Od września br. trwały w Środzie prace przygotowawcze do powołania Uniwersytetu Rolniczego ZMS. Był to jeden z głównych postulatów młodzieży, wysunięty podczas ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS. Nauka rozpocznie się 15 bm. Zorganizowano kursy: fotografii, języka niemieckiego i angielskiego.

Plan pracy UR ZMS przewiduje również powołanie do życia innych kursów np. dla działaczy kulturalno-oświatowych i gospodarstwa domowego.

Powiatowa Komisja Związków Zawodowych w Środzie poleciła poszczególnym radom zakładowym wytypowanie na kurs działaczy kulturalno-oświatowych, pracowników etatowych i ryczałtowych, zajmujących się sprawami kultury. Kadra pracowników kulturalno-oświatowych w zakładach pracy ma dużo dobrych chęci, lecz przeważnie mało wiedzy specjalistycznej. Dotychczas jednak do dyrekcji UR nadeszło zgłoszenie i to nie z zakładu pracy Środy lecz z PGR Łękno.

Dyrekcja UR stała się Powiatowym Ośrodkiem Szkoleniowym ZP ZMS, prowadząc również Zimowosze Szkoły Aktywu i Wszechnice Społeczno-Polityczne oraz nadzorując pracę szkoleniową poszczególnych kół ZMS. (rk)

TWOJA KREW DAREM ŻYCIA. ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI!